Cena 5 zł

PRZEŁOM

ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ-SJON" LEWICY

ROK I | SIERPIEŃ 1946 R. | Nr 1

Warszawa — Łódź — Kraków — Wrocław — Szczecin

Adolf Berman

VIVOS VOCO!

Idzie w świat głos antyfaszystów żydowskich, głos bojowników o społeczne i narodowe wyzwolenie umęczonego ludu żydowskiego.

Stoimy w obliczu zagłady całego niemal społeczeństwa żydowskiego w Polsce, na cmentarzysku 6 milionów Żydów spędzonych na ziemię polską z całej Europy. Przeżyliśmy największy kataklizm w dziejach świata. O tym nie zapomnieliśmy. O tym zapomnieć nie wolno!

Nie jesteśmy cierpiętnikami. Wielki patos cierpienia przeistaczał się na naszych oczach w heroiczny patos walki. Naród żydowski stał się w ogniu zmagań z faszyzmem i imperializmem narodem walki.

Idziemy śladami Żydowskiej Organizacji Bojowej, konspiracyjnego żydowskiego ruchu podziemnego w Polsce, śladem 1.500.000 żołnierzy i oficerów żydowskich we wszystkich armiach, walczących z faszyzmem oraz bohaterskiej palestyńskiej Brygady Żydowskiej. Łączymy się w walce z wielkim demokratycznym ruchem oporu w Palestynie, z podziemną armią „Hagany".

12-milionowy naród żydowski przeżywa okres wielkiego przełomu. Jak płomień ogarnęło obecnie cały niemal naród żydowski dążenie do likwidacji bezdomności i bezpaństwowości. Po krwawej katastrofie szerokie masy odczuły i zrozumiały, że ważą się losy narodu, że chodzi o jego byt i przyszłość. Sprawa niepodległości żydowskiej republiki ludowej przerosła poszczególne partie i grupy, stała się dążeniem ogólnonarodowym.

Ostatnia konferencja europejska Światowego Kongresu Żydowskiego w Londynie zjednoczyła wszystkie prawie ugrupowania żydowskie, od komunistów do religijnych sjonistów na platformie odbudowy zrujnowanego przez faszyzm życia żydowskiego oraz walki o niezależny żydowski byt narodowy w Palestynie. Tworzy się we krwi i trudzie wielki żydowski front wyzwolenia narodowego.

Obecnie milkną już głosy przeciwników niepodległości żydowskiej, ale coraz gorętszy staje się spór dziejowy o ducha walki, o to, kto ma przewodzić w walce wyzwoleńczej: zbankrutowane siły reakcji, kleru i pogrobowców żydowskiego faszyzmu czy walcząca demokracja żydowska z klasą robotniczą na czele. Toczy się wielki spór o orientację w tej walce między burżuazją żydowską, związaną wielu nićmi z kapitalizmem angielskim i amerykańskim, a masami ludowymi i klasą robotniczą, która wiąże wszystkie swe nadzieje na wyzwolenie i niepodległość ze zwycięstwem sił demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Masy żydowskie nie widzą innej drogi dla swej przyszłości. Odrzucają stanowczo wysuwane tu i ówdzie sugestie o asymilacji. Zdają sobie sprawę z tego, że asymilacja to śmierć dla narodu. Po masowym zabójstwie 6-u milionów, naród żydowski nie zamierza popełniać samobójstwa. Po tragicznych doświadczeniach ostatnich lat, masy żydowskie odrzucają również perspektywę wiecznej mniejszości narodowej, która nawet w warunkach demokracji prowadzi nieuchronnie do asymilacji czyli do samounicestwienia.

Tak myśli i czuje również lud żydowski w Polsce. Spośród blisko 150 tysięcy Żydów polskich przeważająca większość opanowana jest obecnie gorącym dążeniem do walki o ostateczny byt narodowy. Na ruinach i zgliszczach życia żydowskiego w Polsce znowu dumnie powiewają czerwone sztandary wyzwoleńczego ruchu robotniczego. Dziesiątki tysięcy robotników i inteligentów zapełniają karne szeregi żydowskich organizacji robotniczych i młodzieżowych. Żydzi polscy, po przeżytej tragedii, uważają się za awangardę całego narodu, poczuwają się do tego, że mają wypełnić testament milionów zamordowanych współbraci, testament walki i wyzwolenia.

Lud żydowski w Polsce poczuwa się do braterstwa broni z walczącą demokracją polską, z awangardowymi czynnikami polskiej klasy robotniczej.

W okresie niewoli niemieckiej bojownicy żydowscy ściśle współdziałali z polskim podziemnym ruchem wyzwoleńczym. Dumni jesteśmy z tego, że awangardowa partia robotników żydowskich „Poalej Sjon" lewica była jedyną reprezentantką robotników i bojowników żydowskich w podziemnej Krajowej Radzie Narodowej. Dumni jesteśmy z tego, że od pierwszej chwili powstania Polskiej Partii Robotniczej byliśmy na odcinku żydowskim jej najbliższym sojusznikiem. Tej podstawowej antyfaszystowskiej linii bojowej pozostaliśmy wierni do dnia dzisiejszego.

Masy żydowskie w Polsce witają z żywym zadowoleniem słowa zrozumienia i sympatii dla wyzwoleńczej walki ludu żydowskiego ze strony przywódców polskiej demokracji.

Prezydent Bolesław Bierut powiedział w swym pięknym przemówieniu na kongresie Stronnictwa Demokratycznego: „Jakiż naród nie pragnie samodzielności, niezależności czy suwerenności? Niema takiej grupy politycznej, która by poważyła się otwarcie przeciwstawić tym pragnieniom".

Naród żydowski również nie rezygnuje z samodzielności i niepodległości! Dlatego w całym świecie żydowskim przyjęte zostało z zadowoleniem i uznaniem oświadczenie Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego w ramach expose na ostatniej sesji K.R.N., stwierdzające, że Rząd Rzeczypospolitej stoi na stanowisku poparcia żydowskich aspiracji narodowych w Palestynie. Na tle wielkich powojennych rozczarowań, na tle haniebnego łamania przez siły światowej akcji zaciągniętych zobowiązań, postawa demokracji polskiej wobec walki ludu żydowskiego dodaje ducha i otuchy.

W naszych dziejowych, trudnych zmaganiach liczymy tylko na własne siły i na pomoc światowej demokracji. Nie wołamy o współczucie, lecz o solidarność w walce. Umęczony naród żydowski zasługuje na nią nie mniej, niż bohaterski naród hiszpański.

W dobie wielkiego przełomu zwracamy się o czynną solidarność do demokracji polskiej, do tych, których sumienie nie zostało jeszcze zasnute mgłą zapomnienia.

Na wielkim cmentarzysku życia żydowskiego wzywamy żywych do walki! Do Ciebie, inteligencjo żydowska! Do Ciebie, młodzieży żydowska — wołamy:

Zbliż się do ludu żydowskiego, do klasy robotniczej, do bojowników o godność ludzką i narodową, o przyszłość Waszą i naszą.

Niechaj znów zabrzmią końcowe słowa żydowskiej odezwy konspiracyjnej, „Głosu z otchłani":

„Wielkie cierpienie oczyszcza. Ono powinno wszystkich nas wznieść ponad egoistyczne potrzeby i horyzonty. Każdy ocalony Żyd winien stać się żołnierzem armii samopomocy i walki żydowskiej, bojownikiem o demokrację i wyzwolenie".

Adolf Berman

„Wolni z wolnymi, równi z równymi!"

Nad grobem męczenników

Przemówienie tow. posła dr. A. Bermana na pogrzebie 41 ofiar pogromu w Kielcach

W imieniu Centralnego Komitetu Żydów polskich, w imieniu „Jointu", w imieniu wszystkich żydowskich partyj politycznych i całego społeczeństwa żydowskiego żegnam Was, bracia i siostry nasze, na zawsze.

Jesteście ofiarami straszliwego morderstwa. Przyjdzie dzień, gdy cały naród polski z nienawiścią i wstrętem przypominać będzie sprawców tej potwornej zbrodni.

Przeżyliśmy razem, Żydzi i Polacy, lata niewoli niemieckiej. Wspólna była nasza męka. Wspólna droga śmierci w Oświęcimiu, w Majdanku i w dziesiątkach innych obozów. Wspólna była również nasza walka. Żydowska Organizacja Bojowa, żydowski ruch podziemny, partyzantka żydowska — ściśle współdziałały z podziemną polską armią wolności. Gdy wybuchło powstanie warszawskie Ż.O.B rzuciła się w wir walki. Polscy i żydowscy powstańcy razem walczyli i ginęli na barykadach Warszawy, gdyż my, demokraci żydowscy walczymy i walczyć będziemy o naszą wolność i o wolność wszystkich ludów.

Gdyby nam wówczas powiedziano, że po wyzwoleniu, po tym wszystkim, cośmy razem przeżyli, Polak podniesie rękę na Żyda, uważalibyśmy to za absurd, za szaleństwo. To jest przerażające, ale tak się jednak stało. Znaleźli się Polacy, którzy podnieśli rękę na Żydów, rękę uzbrojoną w kamień, łom, nóż, rewolwer.

Nie oskarżamy całego narodu polskiego o tę zbrodnię. Dla nas naród polski to w pierwszym rzędzie naród Kościuszki i Mickiewicza, Orzeszkowej i Konopnickiej, Żeromskiego i Struga, awangardowych elementów polskiej klasy robotniczej, konspiracyjnych działaczy polskich podziemnej Rady Pomocy Żydom, ściganym przez gestapo.

Przeraża nas jednak potworny fakt, że znaczna część społeczeństwa polskiego jest przeżarta gangreną hitlerowską! Przeraża nas fakt, że w pogromie kieleckim brały udział grupy robotników. Przeraża nas fakt, że tysiące Polaków uwierzyło w szatańskie, oszczercze kłamstwo, iż Żydzi mordują dzieci chrześcijańskie! Przeraziła nas potęga ciemnoty, średniowiecza, barbarzyństwa!

Wiemy, kto był reżyserem pogromu. Wiemy, że to była precyzyjnie przygotowana i systematycznie przeprowadzona akcja faszystowska, wymierzona przeciwko polskiej demokracji. To ta sama ręka, która za czasów caratu organizowała „czarną sotnię" i przeprowadziła pogrom w Kiszyniowie. To ta sama mordercza ręka, która w hitlerowskich Niemczech zrobiła z krwi żydowskiej narzędzie do opanowania władzy.

Ale carat został zniszczony, Hitler zginął i tak samo zostanie zniszczony i zdruzgotany faszyzm polski przez polską walczącą demokrację i klasę robotniczą.

Straszliwe chwile, które obecnie przeżywamy to ostatnie konwulsje świata ginącego, świata nocy, nienawiści i zbrodni.

Naród żydowski przeżyje swoich morderców! Z tych oto grobów wstaną mściciele i bojownicy żydowscy. Walczyć oni będą nie z polskim ludem pracującym, lecz z faszyzmem, z reakcją i barbarzyństwem! Będą oni walczyć nie przeciw życiu i wolności innych ludów, lecz o własną wolność, o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu żydowskiego, o jego samodzielny byt narodowy oraz o ogólnoludzkie wyzwolenie.

Bracia nasi, którzy padli tutaj z ręki faszystowskich morderców i ciemnego motłochu, zapisani będą w złotej księdze męczenników i bohaterów żydowskich. Pamięć ofiar pogromu kieleckiego zostanie na wieki w historii naszego narodu, jak sztandar żałoby, jak sygnał do walki.

Wieczna hańba mordercom i zbrodniarzom!

Wieczna chwała poległym męczennikom!

Pieśń chłopca żydowskiego

W roku 1944, krótko przed powstaniem, ukazał się w Warszawie konspiracyjny zbiorek poezji p.t. „Z otchłani", wydany przez podziemny Żydowski Komitet Narodowy, czołową organizację żydowskiego ruchu oporu i samopomocy. Ze zbiorku tego, poświęconego martyrologii i walce Żydów polskich, przedrukowujemy poniższy wiersz.

Zabity jest Saul, poraził go wróg
Odcięta jest głowa Saulowa,
Nad głową odciętą króluje kruk,
Sczerniała królewska głowa.

Pamiętam — cały z cedru dom
Wonił przez sen żałobnie.
Wokoło noc i mitry woń
I palą się pochodnie.

W cedrowym domu szelest strun
I woń i dźwięk
I w zaraźliwym blasku łun
Żelaza szczęk.

Zginęli wszyscy. Męże, niewiasty,
Starce i dzieci małe,
Palą się w zimnym niebie gwiazdy,
One tylko zostały.

Pytają mnie — A dokąd droga?
A może ci się śniło?
Ja jeden wiem, że nie ma Boga
I nigdy go nie było.

Nie było go, gdy ludzkie głowy
Padły skoszone,
W czarne głębokie śmierci rowy,
Głowy skrwawione.

Nie było go w cierniowym dymie
Palonych ciał i w mroku komór.
Twe imię noc, twe imię pomór,
Pożar twe imię.

A teraz ja, który zostałem,
Jak zwierz ścigany,
Stałem się tylko drżącym ciałem
I krwią upływam przez rany.

A teraz cienie z wszystkich dróg
Za mną jak szpiegi łażą.
I modlę się, ażebym mógł
Pod ziemię skryć się twarzą.

I modlę się, byś moją twarz
Zachować raczył,
Ty, który serce moje znasz
Do dna rozpaczy.

Przede mną obca ciemna dal,
I cichnie miasta gwar,
I zmierzch zastyga w groźny psalm,
Powietrze gra...

Zapytał Saul wróżbitów, lecz
Wróżbici wrogo milczeli.
Król jak bez rękojeści miecz
Wyszedł z krwawej kąpieli.

O międzynarodowej sytuacji politycznej

Z rezolucji konferencji partyj „Poalej—Sjon" lewicy Krajów Zachodniej Europy

Świat kapitalistyczny stoi u progu nowych kryzysów i wstrząsów, które są następstwem technicznego i ekonomicznego rozwoju, spowodowanego produkcją wojenną.

Przejście od gospodarki wojennej do produkcji względnie pokojowej pociąga za sobą objawy masowego bezrobocia i ograniczenie dochodów kapitalistów.

Wzrost stanu posiadania magnatów kapitalistycznych podczas wojny i pogoń za nowymi bogactwami są przyczynami ich stanowiska, przeciwstawiającego się ingerencji państwa w sprawy gospodarcze i utrudniającego podjęcie planowania gospodarki zgodnie z interesami mas ludowych.

Narastające w gospodarce światowej trudności wzmagają zaostrzenie sytuacji politycznej w świecie.

We wszystkich krajach, gdzie to jest jeszcze możliwe, imperializm anglo - amerykański wspiera reakcyjne siły, dążąc do izolowania Związku Radzieckiego przez otoczenie go — na wzór roku 1919 — kordonem państw o tendencjach antyradzieckich. (Czang Kai Czek przeciw czerwonym Chinom, reakcja arabska na Bliskim Wschodzie, reakcyjne siły w Grecji i — przede wszystkim — Niemcy, jako przyszły czynnik antyradziecki).

Objęcie władzy w szeregu państw przez rządy „socjalistyczne", zwłaszcza w Anglii, nie zmniejsza niebezpieczeństwa nowych starć, gdyż nowe rządy kontynuują tradycyjną politykę swoich reakcyjnych poprzedników.

Reformistyczna polityka partii socjalistycznych z jednej i coraz bardziej agresywne siły reakcyjne z drugiej strony wskazują raz jeszcze na to, że jedyną siłą przodującą, będącą w stanie zapewnić światu pokój i wywieść ludzkość na drogę postępu społecznego jest radykalny ruch robotniczy, związany ideowo ze Związkiem Radzieckim.

Konferencja wzywa wszystkie partie robotnicze do walki z atakującym imperializmem.

W obliczu walki z imperializmem o utrzymanie wywalczonych zdobyczy robotniczych jest jedność proletariatu bezwzględnym nakazem chwili.

W świetle ogólnej sytuacji politycznej konferencja stwierdza, że haniebna polityka rządu Labour Party wobec Palestyny jest jednym ogniwem w całym łańcuchu imperialistycznych intryg, w które tak bogaty już jest, mimo krótkiego swego istnienia, rząd Attlee — Bevina.

W narodowej i społecznej walce wyzwoleńczej, którą prowadzi radykalny żydowski ruch robotniczy „Poalej Sjonu" lewicy, liczy on obecnie bardziej, niż kiedykolwiek na głębokie zrozumienie i poparcie ze strony Związku Radzieckiego i międzynarodowego proletariatu.

Ignis

Atak faszystowskiego podziemia

Podziemie — ten termin ma dla nas swoistą wymowę. Wieloletnia walka wyzwoleńcza, ruchy rewolucyjne, działalność konspiracyjna w okresie hitlerowskiej okupacji nauczyły nas termin ten kojarzyć z najszczytniejszymi porywami, z ofiarną i bezkompromisową walką o dobro narodu i całej ludzkości.

Nielegalność podziemia była wtedy tylko formalną. Dla nas tamto podziemie posiadało jedynie istotną legalność—legalność słuszności. Po latach tej formalnej, pozornej nielegalności nasze podziemie wyszło na światło dzienne. Nigdy nie mieliśmy niczego do ukrywania — podziemie było zawsze tylko przejściową formą naszej walki, wgniatał nas w nie but ciemięzcy.

But ten strząsnęliśmy z siebie. Dwa lata minęły od chwili ogłoszenia Manifestu P.K.W.N., półtora roku blisko od chwili zakończenia wojny. Polską rządzi demokratyczny Rząd Jedności Narodowej, wznosząc wśród niesłychanych trudności, wywołanych zniszczeniami wojennymi i rabunkową gospodarką okupanta, trwałe zręby ludowego państwa. W warunkach, jakie zaistniały, nie ma miejsca na podziemie — nowe ludowładztwo daje władzę całemu ludowi, który wykonywać ją pragnie dla swego dobra, dobra ludu.

Wiedzieliśmy jednak zawsze, że walka nasza jest walką klasową, że nikt dobrowolnie władzy ludowi w ręce nie odda. Warunki ubiegłej wojny, atmosfera walki z wszelkim uciskiem, w jakiej ją toczono, wreszcie decydujący układ sił, dający obozowi postępu szansę — szansę, którą po raz pierwszy w historii Polski wykorzystano — wytrąciły reakcji broń z ręki. Pozbawiona zawsze jakiegokolwiek kośćca ideologicznego, powodowana tylko swoim nagim egoistycznym interesem klasowym, zawsze bezwstydnie przezierającym spoza wszelkich pseudo - ideowych okryć, którymi się przysłonić usiłowała, po zdemaskowaniu jej ostatniej w tej dziedzinie próby — „światopoglądu" faszystowskiego — sięga raz jeszcze do starego swego arsenału, do wypróbowanej swojej metody — wygrywania dla swoich celów najbardziej przestępczych, wykolejonych elementów. Oto jej podziemie — najprawdziwszy, unikający światła dziennego świat podziemny faszystowskich morderców.

Te elementy zbrodnicze, skompromitowane nieraz współdziałaniem z okupantem, dla których nie ma powrotu do życia na powierzchni, opłacane i instruowane przez naszą rodzimą reakcję i przez ośrodki dyspozycyjne, znajdujące się za granicą, połączone mocnymi więzami z międzynarodową finansjerą — grają na najniższych instynktach, wyzyskując każdy objaw ciemnoty i zacofania. W swej rozpaczliwej, bo beznadziejnej walce nie cofają się przed żadną zbrodnią, przed żadną podłością, żadnym oszustwem, przynoszącym okrzyść ich ciemnym celom. Może to być oszustwo polityczne, świadome gmatwanie spraw jasnych, fałszowanie jawnej prawdy, podstępne wygrywanie dla zbrodniczych machinacji nabytego w czasach okupacji ducha przekory i malkontenctwa — i wtedy mamy Kraków z jego absurdalnym i tragicznym „nie". Może to być obłędna agitacja, szukająca odwetu za krzywdę kapitału i obszarnictwa — i wtedy mamy mordy z za węgła, popełniane na działaczach robotniczych i chłopskich, na najświatlejszych, najbardziej ideowych ludziach, którzy całe swoje życie poświęcili walce wyzwoleńczej. I może to być wreszcie naga zbrodnia, często nie szukająca żadnego parawanu motywów, popełniana poto, ażeby stwarzać zamęt, kompromitować Polskę przed zagranicą, ażeby wytworzyć atmosferę niepewności i terroru sięgająca już tylko do instynktów zbrodniczych — i wtedy mamy Kielce, wtedy mamy wspólną mogiłę czterdziestu ofiar zbrodniczej polityki Andersa, zbrodniczych instynktów jego emisariuszy i zbrodniczej ciemnoty motłochu

Oto metody walki faszystowskiego podziemia — podziemia zbrodni i moralnej zgnilizny.

Polska Demokratyczna nie zna innego podziemia, jak to, z którego wyszła — podziemie wolności. To podziemie należy już do historii.

Zadaniem chwili nowej Polski ludowej — jest ostateczna likwidacja faszystowskiego podziemia.

Ignis

Żydzi polscy a wypadki w Palestynie

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Żydów Polskich, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o brutalnym ataku władz brytyjskich w stosunku do społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, powzięta została poniższa rezolucja protestacyjna. Rezolucja ta przyjęta została jednomyślnie przez wszystkie żydowskie ugrupowania polityczne łącznie z frakcją PPR i z Bundem. Jednomyślnie również uchwalono proklamować dzień 5 lipca jako dzień protestu Żydów polskich, przerwać tego dnia pracę we wszystkich żyd. komitetach i instytucjach, zwołać we wszystkich miastach wielkie wiece protestacyjne itd.

Akcja ta przeprowadzona została na terenie całego kraju i miała przebieg imponujący. Wielkie wiece w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Szczecinie, Lublinie itd. przyciągnęły dziesiątki tysięcy uczestników. Na Dolnym Śląsku odbyło się tego dnia 40 wieców przy udziale 70 tysięcy ludzi.

Rezolucja

Centralny Komitet Żydów Polskich, reprezentacja całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce, protestuje uroczyście przeciw niesłychanym aktom gwałtu i przemocy ze strony brytyjskich władz mandatowych w stosunku do społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Naród żydowski, który przeżył w ciągu ostatnich lat największą tragedię w dziejach ludzkości, który stracił 6 milionów ludzi z ręki morderców hitlerowskich, przeżywa obecnie nowy atak. Postępowanie władz brytyjskich wobec ludności żydowskiej w Palestynie uważamy za akt krzywdy w stosunku do narodu żydowskiego.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce, wierne bohaterskiej tradycji powstania w ghetcie Warszawy i Białymstoku, tradycji podziemnego ruchu oporu i partyzanckiej walki o wyzwolenie, wyraża swą solidarność z ludnością żydowską Palestyny, walczącą o swe słuszne prawa i przesyła jej gorące, braterskie pozdrowienia.

Wzywamy Żydów całego świata do czynnego protestu i apelu przeciwko wszelkim atakom na naród żydowski i jego prawa!

Domagamy się natychmiastowego zaprzestania akcji wojsk brytyjskich przeciwko organizacjom żydowskim w Palestynie!

Domagamy się natychmiastowego uwolnienia wszystkich aresztowanych przywódców i działaczy żydowskich!

Domagamy się uchylenia wyroków sądowych w stosunku do żydowskich bojowników!

W imieniu całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce oświadczamy, że żadne represje i akty gwałtu z czyjejkolwiek strony nie powstrzymają mas żydowskich od walki o ich prawa. Żydzi nie zrezygnują i zrezygnować nie mogą z prawa obrony własnego życia i uprawnień, rozbroić się nie dadzą.

Apelujemy do wszystkich szczerze demokratycznych państw i narodów, do wszystkich ludzi dobrej woli, miłujących wolność i sprawiedliwość, do klasy robotniczej i całego świata o pomoc dla narodu żydowskiego w jego walce.

Apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, najbliższego świadka tragedii mas żydowskich, o podjęcie kroków dyplomatycznych w obronie narodu żydowskiego.

Domagamy się przekazania Palestyny pod opiekę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sprawa Palestyny i uprawnień narodu żydowskiego nie powinna być rozstrzygana przez jedno tylko mocarstwo, decyzje w tych sprawach winny należeć do wszystkich czterech mocarstw, do Stanów Zjednoczonych, ZSRR., Wielkiej Brytanii i Francji. Sprawa narodu żydowskiego musi się stać sprawą sumienia wszystkich narodów, całego świata.

12-to milionowy naród żydowski nie ustanie w walce! Przeciwnie, na skutek represji i aktów gwałtu, zmobilizuje wszystkie swe siły we wszystkich krajach w dążeniu do ostatecznego, narodowego i społecznego wyzwolenia, w oparciu o siły postępu i demokracji.

Centralny Komitet Żydów Polskich.

Warszawa, dnia 3 lipca 1946 r.

Władysław Broniewski o Palestynie

Wybitny poeta polski Władysław Broniewski opublikował w piśmie bliskiej nam organizacji młodzieżowej „Haszomer Hacair" „Zew Młodych" (Nr 1) list otwarty, który przedrukowujemy w obszernym skrócie:

* * *

W Palestynie spędziłem blisko 3 lata i polubiłem ten piękny kraj, choć tęskniłem do ojczyzny. Pozostawiłem tam wielu przyjaciół, których wspominać będę zawsze jako ludzi dzielnych, szlachetnych i nieustępliwych budowniczych przyszłości swej ziemi. Byli to przeważnie ludzie z „Haszomer Hacair". Zwiedziłem wiele kibuców w Emeku, Galilei, Szaronie, przyjrzałem się z podziwem i głębokim uznaniem pionierskiej pracy młodych członków, młodych kolektywów rolnych. Ileż trudu włożono w karczowanie nieuprawnych pól i zarośli, jak wielkie przezwyciężano przeszkody w zdobywaniu wody, zbudowaniu dróg komunikacyjnych, w zwalczaniu trudności politycznych itd. Pokazywano mi miejsca, gdzie przed paru jeszcze laty nie było nic prócz gołej, spękanej od słońca ziemi, a gdzie teraz wznoszą się wzorowe zabudowania gospodarcze, domy zbudowane na zasadach nowoczesnej higieny i wygody, wzorowe dziecińce i szkoły, wspaniałe gospodarstwa rybne, świetne fermy mleczne, sady owocowe, winnice...

Kibucnicy pracują ciężko, ale praca daje im radość i socjalistyczny dobrobyt. Wśród tej pracy rośnie człowiek twardy, szlachetny, tworzący w trudzie i znoju własną kulturę narodową

Jakże miło mi było spotkać w kibucach ludzi, którzy przybyli tam, przywożąc z Polski to, co mogła ona im dać najlepszego, niezniszczalnego: poezję polską. W kibucach słuchano chętnie moich wierszy i niejeden postrzępiony mój tomik tam znalazłem Dziękuję.

Pozdrawiam Wasz kraj i Wasz wysiłek pionierski i kulturalny. Wierzę, że ci spośród Was, którzy na ziemi polskiej ojczyzny dla siebie nie znaleźli, lub im tego prawa rodzima lub obca podłość i reakcja odmówiły, znajdą w Palestynie ojczyznę, którą długie jeszcze lata będą musieli dla swego narodu wywalczać.

Szalom!

Broniewski.

Josef

Angielska „akcja" w Palestynie

(Specjalna korespondencja z Tel-Aviv)

W dniu, poprzedzającym rozpoczęcie „akcji", otrzymaliśmy wiadomość telegraficzną, że nasz stary, dobry przyjaciel, lord Winterton, zagroził: „Jeżeli walka narodu żydowskiego w Palestynie nie ustanie, zamienimy Tel-Aviv w stosy ruin".

Groźba została rzucona z trybuny parlamentu angielskiego, w którym absolutną większość ma Labour Party. Szanowny lord zdawał sobie widocznie sprawę, że niczego w ten sposób nie ryzykuje — że żaden minister labourzystowskiego rządu nie powstanie, aby mu przypomnieć, że nie żyje w czasach Monachium, ani w czasach czeskich Lidic. Jeden minister wstał wprawdzie z miejsca, ale po to tylko, by powiedzieć: „Decyzja została oddana w ręce władz wojskowych na miejscu".— Teraz wiemy już, co to była za decyzja i jak to wojsko, które otrzymało ostatnio uzupełnienie swego własnego, starego „ideowego" bagażu w postaci mów Bevina, decyzję tę wykonało.

Tej samej nocy rozpoczęła się „akcja" — według dokładnie opracowanego planu, przeprowadzona z wielką skrupulatnością przy udziale dziesiątków tysięcy żołnierzy i setek tanków.

Rząd oświadczył, że „akcja" jest zwrócona nie przeciw żydowskiej ludności w ogóle, lecz tylko przeciw nieznacznej mniejszości, która „zawiniła". Dziwne to jednak, że cała ludność żydowska, bez różnicy przekonań politycznych, nie umie ocenić tej wielkoduszności rządu i uważa „akcję" za zwróconą przeciw niej całej. Albowiem do tej „mniejszości" należy Agencja Żydowska, którą nie tylko żydostwo palestyńskie, lecz większość narodu żydowskiego na całym świecie uważa za swoje przedstawicielstwo. Do tej „mniejszości" należy cały zorganizowany proletariat żydowski w Palestynie, którego organizacje i instytucje zawodowe zostały napadnięte. Do tej „mniejszości" należą żydowskie kolektywy rolne, pionierzy i twórcy nowej Palestyny. Do tej „mniejszości" należy żydowska organizacja oporu „Haganah", której liczebność angielski premier Attlee w swojej deklaracji, wygłoszonej w parlamencie, ocenił na ok. osiemdziesiąt tysięcy ludzi.

I jeszcze rząd oświadczył: że ta „akcja" jest tylko pierwszym krokiem. Bardzo długo trwało stawianie tego pierwszego kroku.

Nie można jeszcze podsumować wyników. Na razie wiemy: aresztowano członków Agencji Żydowskiej (wśród nich Mojżesza Szertoka, z którym jego towarzysze z Labour Party kilka tygodni temu siedzieli razem na międzynarodowej konferencji socjalistycznej; teraz siedzą oddzielnie: on — w obozie koncentracyjnym, oni — w fotelach rządowych i na ławach parlamentu) Aresztowano członków Rady Narodowej. Obsadzono budynki Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, gdzie przeprowadzono wielodniową rewizję z burzeniem ścian i skąd wywieziono archiwum. Napadnięto na centralne instytucje Generalnej Federacji Robotniczej (Histadrut) w Tel-Avivie, gdzie wysadzono drzwi przy pomocy materiałów wybuchowych i doprowadzono cały gmach do ruiny. Napadnięto na dziesiątki kolektywów rolnych na północy i na południu, w Dolinie Izraela i Dolinie Jordanu. Czterech ludzi zabito, czterdziestu raniono, tysiące aresztowano. Z wielu osiedli rolnych uprowadzono wszystkich mężczyzn i osadzono w obozach koncentracyjnych. Zabierano nawet dzieci — od lat 12-tu, które później zwolniono. Rozlew krwi i zniszczenie przyniesiono osadom, które z trudem i poświęceniem wznosił robotnik żydowski na bagnach i piaskach. Owoce wieloletniej pracy idą na marne. Osady robotnicze, socjalistyczne kolektywy, wzbudzające podziw wszystkich postępowych ludzi, którzy je zwiedzali; osady, które dostarczyły tysięcy ochotników, walczących w pustyniach Afryki i w Europie ramię w ramię z żołnierzem alianckim przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi; osady, które dostarczyły ludzi, co poszli w najniebezpieczniejszy ogień i zginęli jako „komandosi" i spadochroniarze żydowscy na tyłach wroga — otrzymują teraz tę gorzką podziękę angielskiego rządu labourzystowskiego.

Na tym ogólnym tle jest tylko nieznacznym szczegółem zachowanie się względem członka Agencji Żydowskiej, ponad siedemdziesięcioletniego rabina Fiszmana, który prosił, żeby mu pozwolono pójść do więzienia piechotą, ponieważ aresztowano go w sobotę — właśnie dlatego, wsadzono go przemocą do samochodu, nie szczędząc razów.

Epizodem tylko jest postępowanie z rannymi, do których przez dłuższy czas nie dopuszczano pomocy lekarskiej. Drobnymi szczegółami są również metody badania aresztowanych. Prócz tego, cośmy wymienili — wszystko było w porządku. Podane przez prasę wiadomości o kradzieżach i rabunkach podczas „akcji" okazały się mylne. Prasa prostuje — wojsko zachowywało się bardzo przyzwoicie. Jednym słowem — lord Vansittart mógłby tu znaleźć przekonywujący dowód, potwierdzający jego tezę, że cynizm i brutalność są cechami rasowymi, wrodzonymi tylko teutonom.

Przyznajemy się otwarcie, nie wierzyliśmy, że rząd Labour Party doprowadzi aż do tego, co się stało. I nie wstydzimy się naszej pomyłki: pomimo wszystko wierzyliśmy, że tli w tych ludziach chociażby mała iskierka socjalizmu. Wierzyliśmy, że można od nich oczekiwać minimum solidarności robotniczej; nie mogliśmy, nie chcieliśmy dopuścić myśli, że żadnych, absolutnie żadnych wniosków nie wyciągnęli ze smutnych doświadczeń proletariatu w okresie międzynarodowym i w latach krwawego pochodu hitlerowskiego przeciw wolności i kulturze. Nie wierzyliśmy, że będą postępowali tak, jak postępują — we wszystkich sprawach i nie mogliśmy dopuścić tej myśli, że po wszystkim, czegośmy doznali od hitlerowców, będą w ten sposób postępowali z resztą narodu żydowskiego, szydząc cynicznie z wszystkich swoich obietnic, które nam składali solennie na przestrzeni trzydziestu lat.

Attlee powołuje się w swoim przemówieniu w parlamencie na.. mandat. On jest zmuszony, biedaczysko, do przeprowadzenia „akcji", bo mandat nakazuje mu strzec porządku w kraju. Ale ten sam mandat przecież uznaje Agencję Żydowską za oficjalne ciało — i dlatego pewnie Attlee członków jej osadza w więzieniu. Ten sam mandat zobowiązuje władze mandatowe do ułatwienia imigracji żydowsiej — a Attlee wysyła samoloty i okręty wojenne w pogoń za Żydami, którzy mieli czelność opuścić obozy w Niemczech i przybyć do kraju, przeznaczonego przez mandat na ich siedzibę narodową. Na podstawie tego samego mandatu, winny władze mandatowe umożliwić Żydom osiedlanie się w Palestynie — a w Palestynie istnieją przepisy, analogiczne do tych, które obowiązywały w carskiej Rosji, uniemożliwiające Żydom osiedlanie się w większej części kraju. Z punktu widzenia zasad mandatu jest „Biała Księga" bezprawiem. Ale gdy Żydzi walczą przeciw niej — jest bezprawna ich walka i pan Attlee powołuje się na mandat.

Pan Attlee dokonuje jeszcze większej sztuki: powołuje się nawet na postanowienia anglo-amerykańskiej komisji, która mówiła o terrorze. Ale przecież komisja wskazywała wyraźnie, jakie są jego przyczyny — jakie gorzkie rozczarowania ten terror spowodowały. I zupełnie nie zalecała rozbrojenia organizacji oporu (Haganah). I nakazywała właśnie — jednomyślnie! — wpuścić natychmiast do Palestyny sto tysięcy uchodźców. Pan Bevin oświadcza, że nie wpuści. A pan Attlee powołuje się na uchwały komisji, ażeby usprawiedliwić „akcję".

Pan Attlee jest przeciwny używaniu siły przy rozwiązywaniu problemów palestyńskich... Brawo! Niech więc od dziś usiłuje przeprowadzić „Białą Księgę" wyłącznie przekonywując nas, że jest ona dla nas zbawieniem. I niech zamiast okrętów wojennych ustawi przy brzegach Palestyny potężne megafony, agitujące uchodźców, przybywających do Palestyny, że znacznie lepszym wyjściem jest dla nich wyjazd do Iraku, Egiptu itd Proszę bardzo — ale bez używania przemocy.

I w jeszcze jednej ważnej sprawie gotowi jesteśmy zgodzić się z panem Attlee: w kraju powinien panować spokój! Kto pragnie spokoju bardziej od nas — po gehennie, którą przeszedł nasz naród? Pragniemy spokoju, umożliwiającego nam pracę i budownictwo.

Ale żąda się od nas innego spokoju. Żąda się od nas, ażebyśmy przypatrywali się spokojnie, jak ostatnią nadzieją naszego narodu spekuluje się na politycznej czarnej giełdzie imperializmu, jak wchodzi się w konszachty z wczorajszymi sprzymierzeńcami Hitlera i Mussoliniego. Taki spokój trudno nam w sobie odnaleźć i żadne „akcje" nam go nie narzucą.

„Akcja" jeszcze się nie skończyła — nie można więc jeszcze zrobić bilansu nawet „pierwszego kroku". Jedno tylko wydaje się nam już jasne: tanki, depczące ziemię naszych kolektywów, depczą ostatnie złudzenia, jakie mógłby w sobie ktoś jeszcze pieczołowicie hodować.

A więc będziemy wiedzieli: nie ma dla nas wyboru.

Niechaj Anglicy przyjmą do wiadomości: tylko razem z nami można zabić nasze dążenie do wolnego życia w naszym kraju. Niech więc angielscy robotnicy wiedzą, że tak mają się sprawy i niech oświadczą, czy zgadzają się, ażeby zrobiono to w ich imieniu.

Niech nas nie straszą „utratą sympatii przyjaciół". Funta kłaków nie warta „sympatia" tych, którzy mogą przypatrywać się w milczeniu temu, co robi się przeciwko nam. Jeżeli zaś mamy przyjaciół — ktokolwiek by to był i gdziekolwiek się znajdował — a obliczają sobie oni, że nie opłaca się narażać dla nas, że wygodniej jest opuścić nas, że wypadnie to taniej — niech wiedzą, że rachunek ten jest fałszywy, że oparty jest na błędnych założeniach.

I niechaj wiedzą robotnicy angielscy: oni mają możność wyboru — mogą zejść z drogi, prowadzącej ich nie tylko do hańby, lecz i do własnej klęski. Zdrada w stosunku do nas nie skończy się inaczej, jak zdradą w stosunku do nich samych!

Lecz jeśli wejdą na drogę walki socjalistycznej — spotkamy się z nimi na tej samej drodze, jak robotnicy z robotnikami, socjaliści z socjalistami, bojownicy o wolność z bojownikami o wolność.

Josef.

Interpelacje poselskie w sprawie Kielc

Na ostatnich posiedzeniach Komisji dla spraw narodowościowych i wyznaniowych oraz Komisji propagandowej K.R.N. poseł dr A. Berman interpelował przedstawicieli Rządu w sprawie kroków, podjętych przez odpowiednie ministerstwa w związku z pogromem w Kielcach oraz wzmożoną faszystowską propagandą antysemicką.

Obecni przedstawiciele Ministerstwa Administracji Publicznej oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy złożyli wyczerpujące wyjaśnienia i podkreślili, że Rząd przedsięwziął wszelkie niezbędne kroki celem zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom oraz przeciwdziałania zbrodniczej propagandzie, podważającej ład i praworządność w kraju.

Obie komisje powzięły jednomyślnie rezolucje, potępiające jak najostrzej sprawców i inspiratorów pogromu kieleckiego.

Na wniosek posła dr Bermana będzie najbliższe posiedzenie Komisji propagandowej K.R.N. poświęcone metodom walki z antysemityzmem.

Bernard Glas

Problemy Bliskiego Wschodu

Z punktu widzenia polityki światowej problem palestyński jest tylko jednym z elementów problematyki Bliskiego Wschodu. Bez wątpienia na ustosunkowanie się tego lub owego mocarstwa do sprawy Palestyny wpływały i wpływają również momenty niezwiązane z tą problematyką, przede wszystkim zaś pęd emigracyjny Żydów i ich dążenie do skoncentrowania się w Palestynie. Czynnik ten jednak ważny i bodaj, że jedynie ważny o ile chodzi o punkt widzenia żydowski, jest dla Stanów Zjednoczonych czy dla Anglii najwyżej jednym z czynników, którego wartość wzrasta lub maleje w zależności od rozwoju innych spraw, w których te państwa są zainteresowane.

O ile chodzi o Anglię, to jej zainteresowanie Bliskim Wschodem wynika głównie z dwuch względów, zdaje się, równie ważnych. A więc: a) kraje Bliskiego Wschodu stanowią naturalny pomost do Indii, b) kraje Bliskiego Wschodu a przede wszystkim Irak i Arabia Saudyjska stanowią olbrzymi rezerwuar nafty Imperium Brytyjskiego. Dość powiedzieć, ze według niektórych obliczeń w Iraku znajduje się 11% ogólnego zapasu nafty na świecie poza ZSRR.

Po pierwszej wojnie światowej Anglia wespół z Francją podzieliły między sobą dziedzictwo potureckie na Bliskim Wschodzie. Z tego Anglia otrzymała mandat nad Palestyną, Transjordanią i Irakiem. Sytuacja polityczna w tych krajach była dla Anglii na tyle niewygodna, że zarówno w samej Arabii, w Hedżasie, jak i w Iraku i Transjordanii panowała jedna dynastia Haszemitów. W Mekce panował wtedy stary król Hussejn, w Iraku zaś i Transjordanii dwaj jego synowie Abdulla i Fejsal. Nic dla tego dziwnego, że rząd angielski przyjął w 1924 roku ze stoickim spokojem wiadomość, że przywódca arabskiej sekty Wahabitow Ibn Saud po dłuższych walkach zmusił króla Hussejna i jego syna Aliego do ustąpienia i że sam się ogłosił królem Hedżasu. Według innych danych Ibn Saud korzystał nawet z wydatnej pomocy niektórych instytucji angielskich na Bliskim Wschodzie w swojej walce przeciw Hussejnowi. Jakby tam nie było, faktem jest, że Ibn Saud okazał się wiernym sprzymierzeńcem Anglii. A co ważniejsze, kraje arabskie zostały podzielone między dwiema rywalizującymi z sobą dynastiami: dynastia Ibn Sauda na półwyspie arabskim i dynastia Haszemitów w Iraku i Transjordanii. Polityka Anglii w okresie między obiema wojnami światowymi zmierzała do podtrzymania stanu wrogości między obiema dynastiami, a jednocześnie do popierania ich w walce z elementami opozycyjnymi. Opozycja ta rekrutowała się spośród nielicznego mieszczaństwa i inteligencji i części feudałów. Stawiała ona sobie za cel stworzenie jednolitego państwa arabskiego, obejmującego kraje zamieszkałe przez ludność mówiącą po arabsku od granic Turcji do oceanu Indyjskiego. Warto przy tym zaznaczyć, ze ruch ten od zarania swego przybrał w pewnej mierze charakter szowinistyczny, w Iraku np. znalazło to swój wyraz w ustosunkowaniu się narodowców arabskich do problemu kurdyjskiego. Na 3.500 tys. mieszkańców Iraku przypada od 800 tys do 1 miliona Kurdów, którzy są wprawdzie Muzułmanami, należąc jednak pod względem językowo - obyczajowym do narodów irańskich, mało wspólnego mają z Arabami. Już po piewszej wojnie światowej wysunęli oni postulat utworzenia jednolitego państwa Kurdyjskiego, w skład którego weszłyby ziemie, zamieszkałe przez Kurdów, a wchodzące dotychczas w skład 3 państw: Iraku, Iranu i Turcji. Arabscy nacjonaliści w Iraku z niemniejszym okrucieństwem od szowinistów perskich i tureckich wystąpili przeciw tym żądaniom, tłumiąc krwawo próby zbrojnych wystąpień tego ludu. Niski stan kulturalny chłopstwa arabskiego i słabość klasy robotniczej, (właściwie rodzącej się dopiero), określiły linie rozwoju nacjonalizmu arabskiego, zarówno w Iraku jak w Syrii i Palestynie. W przeddzień drugiej wojny światowej i podczas wojny coraz bardziej zaczął się on orientować na Niemcy hitlerowskie. Niektórzy przywódcy tego ruchu jak przywódca powstania w Iraku w 1941 roku Raszyd Ali i Mufti Jerozolimy Hadż Amin Al Husejni stali się zwykłymi agentami niemieckimi. Faktem pozostaje, że podczas wojny jedynym zdecydowanym elementem proalianckim na Bliskim Wschodzie była wybitnie antyfaszystowska społeczność żydowska. Haganah, podziemna armia żydowska, przeciwko której władze angielskie przeprowadziły ostatnio akcję, była gotowa do walki z nadciągającymi z Afryki hordami niemieckimi. Rzecz jasna, że trudno było liczyć w tym wypadku na pomoc nacjonalistów arabskich. Zakończenie wojny wysunęło przed Anglią szereg nowych zagadnień. Już w toku wojny okazało się, że Anglia nie jest sama na Bliskim Wschodzie. Zdecydowanym krokiem wstąpił na te tereny kapitał amerykański. Olbrzymie bogactwa naftowe poółwyspu Arabskiego od dawna już zwróciły uwagę Kompanii amerykańskich. W toku wojny zostały sfinalizowane pertraktacje między Ibn Saudem a koncernami amerykańskimi. Koncern Transarabian Pipe Line Company otrzymał koncesję na eksploatację nafty w północno-wschodniej części półwyspu Arabskiego. Stąd zgodnie z umową zawartą z rządem palestyńskim mają przebiegać rury naftowe do wybrzeży morza Śródziemnego. Jednocześnie kapitał amerykański zainteresował się tymi krajami zarówno jako terenem zbytu dla produktów gotowych przemysłu amerykańskiego, jak i terenem inwestycji. W obliczu tych faktów wzrosła znacznie rola Palestyny. Przez nią bowiem mają biec rury naftowe z Arabii, a jednocześnie stanowi ona nietylko poważny rynek zbytu ale również bramę, przez którą prowadzą drogi do innych krajów Bliskiego Wschodu. Anglia coraz bardziej zaczyna się również niepokoić wzrostem zainteresowania Związku Radzieckiego dla tych terenów. Zaniepokojenie to nie jest zresztą bez podstaw. Konflikt irańsko - azerbeidżański wykazał, że baza masowa Anglii w tych krajach jest bardzo szczupła, składając się w przeważnej części z obszarnictwa, części mieszczaństwa i grupki inteligencji. W tym samym czasie zaś szereg nierozwiązanych problemów gospodarczych i społecznych tych krajów może stworzyć warunki dla powstania rzeczywistego ruchu antyimperialistycznego opartego o chłopstwo a w pewnej mierze również o rodzącą się klasę robotniczą. W obliczu tego nowego niebezpieczeństwa imperializm angielski coraz bardziej zacieśnia więzy łączące go z feudalnymi, antyrobotniczymi i antysowieckimi kołami Bliskiego Wschodu arabskiego. Celem, z którym imperializm angielski nawet się nie kryje, jest tworzenie proangielskiego bloku państw arabskich na Bliskim Wschodzie. Dlatego też w Anglii z wielkim zadowoleniem powitano fakt powstania w marcu ub. r. Ligi Państw Arabskich, w skład której wchodzą: Egipt, Syria, Liban, Irak, Transjordania, Arabia Saudyjska i Jemen. Nie poprzestając na tym, niektóre koła arabskie związane z Anglią wysuwają projekty zmierzające do wzmocnienia i zabezpieczenia istniejących tam ustrojów gospodarczo - społecznych w oparciu o Wielką Brytanię i w niektórych wypadkach o USA. Jednym z tych projektów jest plan utworzenia wielkiej Syrii, któraby objęła Transjordanię, Syrię, Liban i Palestynę pod berłem króla Transjordanii Abdalla. Projekt ten jest bardzo mile widziany przez poważne koła imperializmu brytyjskiego. Na tle wyżej przedstawionych faktów jasna staje się polityka imperializmu angielskiego w sprawie Palestyny. Wzrost bowiem liczby ludności żydowskiej w Palestynie jest jednoznaczny ze wzmożeniem się sił postępowych, podważających wpływy sprzymierzonego z Anglią feudalizmu arabskiego. Kilka tygodni temu krążyło w Anglii poufne memorandum ułożone przez tzw. „Kairską grupę badawczą" przy „Royal Institute of International Affairs" (Królewski Instytut Problemów Zagranicznych), którego autorzy — wybitni „eksperci" dla spraw Bliskiego Wschodu wypowiadali się przeciw dalszej rozbudowie żydowskiej siedziby narodowej a nawet, jak twierdzi pismo socjalistyczne „Tribune", za jej likwidacją i za pełnym sojuszem z reakcyjno-feudalnymi kołami arabskimi. W pojęciu tych ekspertów dla uzyskania zgody feudalno - reakcyjnej kliki arabskiej, na stworzenie baz wojskowych w Palestynie i Transjordanii dopuszczalna jest likwidacja żydowskiej siedziby narodowej, a w każdym razie zahamowanie jej dalszej rozbudowy. Właśnie dlatego walka mas żydowskich o otwarcie wrót Palestyny dla wolnej imigracji nabiera jeszcze bardziej na znaczeniu, jako walka o charakterze wybitnie antyimperialistycznym.

Bernard Glas.

Itzik Manger

Na drodze stało drzewo

Wiersz wybitnego poety żydowskiego, I. Mangera, jednego z najwybitniejszych liryków współczesnych, zamieszkałego obecnie w Londynie, przedrukowujemy w pięknym przekładzie Antoniego Słonimskiego z „Nowej Polski". (Londyn, marzec 1946).

Na drodze stało drzewo,
Pochyłe drzewo nad rzeką,
A wszystkie ptaki z tego drzewa
Odleciały gdzieś bardzo daleko.

Trzy na Wschód, trzy na Zachód,
A reszta w południową stronę
I zostawiły na pastwę burzy
Drzewo osamotnione.

Rzekłem matce: „Słuchaj mamo,
Starczy jedno oka mgnienie,
Jeśli tylko nie przeszkodzisz
W małego ptaka się zmienię

I usiądę na tym drzewie
I kołysząc się łagodnie
Będę w mroźnym drzewa śpiewie
Śnieżną śnił melodię".

Rzekła matka: „O mój Boże!"
I zapłakała rzewnie,
„Uważaj mój synku, ty możesz
Zamarznąć na tym drzewie".

„Szkoda twoich oczu mamo,
Jednym błyskiem, jednym znakiem
Starczy jedno mgnienie oka
A stanę się małym ptakiem".

Płacze matka „Itzik drogi,
Ja tego chyba nie przeżyję,
Przecież ty się zaziębisz,
Weź ciepły szalik na szyję.

No już trudno, jak musisz być ptakiem,
To bądź, ale jedno cię proszę.
Żebyś wziął baszłyk na głowę,
I na nogi włożył kalosze.

I ciepły sweter zimowy
Weź synku, mój synku szalony
Jeśli nie chcesz zajść w gościnę
Do zmarłych i pogrzebionych".

Podniosłem skrzydła, były ciężkie.
I natężyłem siły do ostatka,
Ale zbyt wiele rzeczy na me skrzydła,
Zbyt wiele włożyła matka.

I patrzyłem smutnie w jej oczy,
W oczy matki, której miłość była taka.
Że nie dała mi, nie pozwoliła
Zmienić się w ptaka.

Z żydowskiego przełożył
Antoni Słonimski

Krwawa łuna nad Palestyną

Organ PPR o sprawie palestyńskiej

W „Głosie Robotniczym", piśmie PPR w Łodzi (Nr 209 z 31 lipca r. b.) ukazał się artykuł n. t. „Krwawa łuna nad Palestyną" Artykuł ten, zawierający nader trafną ocenę sytuacji, przedrukowujemy w całości.

To, co w ciągu ostatnich kilku miesięcy ma miejsce w Palestynie, wychodzi daleko poza granice sporu pomiędzy ludnością żydowską w Palestynie a rządem Wielkiej Brytanii, — Palestyna przeistacza się w jeszcze jedno pole bitwy między narodami uciśnionymi a imperializmem angielskim. Jak wszędzie, tak i tu Anglicy kierują się zasadą wygrywania jednej części ludności przeciw drugiej, wygrywania sprzeczności poszczególnych grup ludności, a tam gdzie takich sprzeczności nie ma — stworzeniem ich.

Palestyna jest zamieszkała przez większość arabską i mniejszość żydowską, stanowiącą element napływowy, przybyły do kraju w okresie po pierwszej wojnie światowej. W przeciągu ostatnich kilkunastu lat Żydzi, dla których Palestyna stanowi przedmiot aspiracji narodowych, przyczynili się do znacznego uprzemysłowienia kraju, co w dalszym etapie spowodowało zbliżenie mas robotniczych arabskich i żydowskich przy wspólnych warsztatach pracy. Z drugiej strony Palestyna stanowi jeden z nielicznych na świecie terenów, gdzie Żydzi podjęli próbę stworzenia żydowskiego ośrodka rolniczego, co w wybitnym stopniu przyczyniło się do ulepszenia metod uprawy roli. To wszystko stworzyło warunki obiektywne dla pokojowego współżycia ludności arabskiej i żydowskiej i uniezależnienia się od władzy mandatowej. Stwarza to groźbę dla panowania angielskiego w Palestynie.

W czasie drugiej wojny światowej okupanci hitlerowscy wycięli w różnych krajach europejskich kilka milionów Żydów. Ta wyjątkowa w dziejach tragedia narodowa wytworzyła u resztek Żydów europejskich silną dążność do opuszczenia krajów Europy i osiedlenia się w Palestynie — dotyczy to w pierwszym rzędzie dużej ilości Żydów, znajdujących się po dzień dzisiejszy w obozach na terenie Niemiec. W związku z tym stało się co raz głośniejsze żądanie otworzenia bram Palestyny dla imigracji żydowskiej, żądanie, poparte przez szereg rządów, między innymi przez prezydenta Trumana. Celem zbadania możliwości chłonnych Palestyny, została w listopadzie r. ub. stworzona komisja anglo-amerykańska, która po zapoznaniu się ze stanem rzeczy w Palestynie i wysłuchaniu opinii Arabów i Żydów palestyńskich i europejskich w czerwcu br. orzekła, że Palestyna jest zdolna przyjąć 100 tysięcy Żydów. Na tle realizacji zalecenia komisji rozgorzała zacięta walka. Ponieważ Anglicy mimo zaleceń komisji zwlekają z otwarciem bram Palestyny i dążą do storpedowania tych zaleceń, przez Palestynę przechodzi trwająca po dzień dzisiejszy fala antybrytyjskich protestów, burzliwych demonstracji i aktów terrorystycznych, z których najgłośniejszym był zamach bombowy na lokal sztabowy angielskich wojsk okupacyjnych. W odpowiedzi na to władze angielskie w Palestynie podjęły akcję odwetową, polegającą na dobrze znanych nam skądinąd krokach „pacyfikacyjnych": areszty, osadzanie w obozach koncentracyjnych, niszczenie zakładów przemysłowych i osiedli rolniczych, stworzenie których wymagało dziesiątek lat ofiarnej pracy.

Istniejący w chwili obecnej w Palestynie stan rzeczy nosi charakter nie wojny domowej, a raczej zbrojnego powstania ludności tubylczej przeciwko władzy kolonialnej. Jednocześnie ten stan rzeczy wywołuje w całym świecie oburzenie przeciwko angielskim metodom rządzenia i sympatie dla walczących o swoją przyszłość Żydów.

Na ziemiach polskich odbyła się w latach ponurej okupacji hitlerowskiej największa zbrodnia, jaką kiedykolwiek znał świat: wymordowanie 4 milionów Żydów za to tylko, że są Żydami. Naród polski jest pełen współczucia dla gorzko doświadczonego narodu żydowskiego. Po objęciu władzy, polski obóz demokratyczny zapewnił Żydom całkowite prawne i faktyczne równouprawnienie i możność rozwoju gospodarczego i kulturalnego w ramach Polski Ludowej. Jednocześnie jednak naród polski doskonale rozumie dążenia tych dość licznych odłamów ludności żydowskiej, wiążących swoją przyszłość i przyszłość swojego narodu z samodzielnym bytem narodowym na ziemiach dalekiej Palestyny. I dlatego Rząd Polski Ludowej nie czyni Żydom żadnych przeszkód w emigracji do Palestyny, a na arenie międzynarodowej udziela tym dążeniom swojego poparcia.

Dla tych zaś obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy chcą pracować dla Polski, znajdzie się miejsce przy warsztacie obok robotnika polskiego na fabryce, w kopalni i hucie, w biurze i laboratorium.

Per.

Dawid Ben Gurion o postępowaniu władz angielskich w Palestynie

W swoim wielkim przemówieniu, wygłoszonym w Paryżu na temat brutalnej akcji władz mandatowych w Palestynie, przewodniczący egzekutywy Jewish Agency Dawid Ben Gurion oświadczył między innymi:

„Palestyna nie jest częścią Imperium Brytyjskiego. Rząd pana Attlee sprawuje władzę w kraju na podstawie powierzonego Anglii mandatu. Powinien on zdać sprawę ze swej działalności opinii całego cywilizowanego świata. W sporze z Wielką Brytanią jesteśmy wprawdzie słabszą, ale nie mniej równouprawnioną stroną. Przed wojną naród angielski liczebnością swoją tylko trzykrotnie przewyższał naród żydowski. Obecnie mamy sześć milionów grobów w Europie i okrwawioną, spogromowaną Palestynę. Ale imperia bywają nie tylko z siły i oręża. My, stary naród żydowski, stawaliśmy nieraz na zgliszczach takich imperiów. Istnieją też imperia prawdy i sprawiedliwości. Te bywają nieśmiertelne.

Opowiem prawdę o pogromowej akcji militarnej władz angielskich w Palestynie. Pogrom nie jest nowym zjawiskiem w naszych dziejach. Nie chcę mówić o pogromach carskich i hitlerowskich. Chcę wspomnieć o przedostatnim pogromie w listopadzie 1945 r., kiedy to trzy dni pod rząd mordowano i rabowano Żydów w Trypolitanii pod okiem armii okupacyjnych panów Attlee i Bevina, pod osłoną „administracji brytyjskiej". Ostatni pogrom angielski w Palestynie był swoistego rodzaju. Nie był to napad rozjuszonej i podżeganej tłuszczy, lecz pogrom zorganizowany przez dobrze zdyscyplinowaną armię wielkiego cywilizowanego mocarstwa, wedle planu opracowanego przez „Middle East Commend" — przedyskutowany i postanowiony przez gabinet angielski tzw. rządu robotniczego. Nie była to akcja przeciwko terrorystom, lecz skierowana ona została przeciwko prawnie uznanej Agencji Żydowskiej z jednej, i przeciwko społeczeństwu żydowskiemu — szczególnie jego zorganizowanemu ruchowi robotniczemu — z drugiej strony.

Rząd angielski oglądał się za Kwislingami w naszym społeczeństwie w Palestynie. Nie znalazł ich i nie znajdzie. Słowo „pogrom" może nie spodoba się moim przyjaciołom angielskim. Ale jakże inaczej nazwać bestialskie włamanie się do domów, połączone z rabunkiem i kradzieżą? Napady pijanych żołnierzy i znęcanie się, tak, jak to było w Atlith i masowe deportacje do obozów koncentracyjnych?

Mamy swoje „Lidice" w Palestynie. Nazywają się one Jagur. Jest to wielki ośrodek robotniczy, który został zniszczony jak Lidice przez umundurowanych chuliganów p. Attlee. Ten fizyczny pogrom, dokonany w Palestynie, jest bezpośrednią konsekwencją pogromu politycznego, który trwa już 7 lat. Mam na myśli „Białą Księgę". Ta polityka odpowiedzialną jest za śmierć dziesiątek tysięcy Żydów i dzieci żydowskich, którzy zginęli tylko dlatego, że Biała Księga zamknęła przed nimi bramę ratunku, bramę kraju żydowskiego.

Gdy mister Attlee unosi się z powodu rozlewu krwi brytyjskiej, dlaczego zapomina on o mordach uchodźców okrętu „Miner Heel", o zamordowaniu 8 robotników żydowskich w Giwath Chaim i innych koloniach, dokonanym przez żołnierzy angielskich? Czy jedynie krew brytyjska jest czerwona?

Stwierdzamy, iż pan Attlee informując Izbę Gmin o posiadanych dowodach łączności Agencji Żydowskiej z terrorystami, nie mówił prawdy. Dlaczego nie przedstawił Izbie tych dowodów w dniu 2 lipca? Akcja brytyjska w Palestynie została uplanowana niby to na podstawie tych dowodów jeszcze w końcu czerwca — więc dlaczego pan premier nie był w stanie przedstawić tych dowodów, wygłaszając swe przemówienie 2 lipca?

Nikt z nas, członków Jewish Agency, nie był obecny w gmachu Agencji podczas rewizji. Policja zabrała sporo dokumentów, nie wiemy, jakie zabrano nam materiały, nie wiemy, co władze w nich znalazły, a co „sfabrykują". Wiemy przecież, że w swoim czasie sfabrykowano w Foreign Office list Zinowiewa, celem skompromitowania angielskiej Labour Party. Czy nie sfabrykują obecnie „listu Zinowiewa" przeciwko Agencji Żydowskiej?

Jeżeli pan Attlee żąda, by prawo było zachowane, to niechaj nie daje przykładu, jak się to prawo łamie! Nie prawdą jest, iż pan Attlee ma prawo postąpić w Palestynie tak, jak się to jemu podoba. Pierwszy artykuł mandatu wyraźnie zaznacza, że rząd mandatowy ma się kierować wyłącznie literą mandatu. Pan Attlee i jego towarzysze w rezolucjach przyjętych na zjeździe Labour Party niejednokrotnie stwierdzili, iż Biała Księga jest cynicznym złamaniem mandatu powierzonego Wielkiej Brytanii.

Przemawiam dziś w dniu 4 lipca, w dniu Święta niezależności Stanów Zjednoczonych A. P. Niezależność Ameryki osiągnięta została też w walce z krótkowzrocznym imperializmem króla Georga III i jego doradców. Anglia chciała złamać terrorystów Waszyngtona, Jeffersona i innych przywódców amerykańskiego ruchu oporu I niezależna Ameryka powstała wbrew woli poprzedników pana Attlee. Prawo narodu żydowskiego do Palestyny nie jest i nie będzie uzależnione od woli panów Attlee i Bevina.

Wierzymy mocno, że w tej naszej nierównej walce znajdziemy sojuszników, wszystkich ludzi dobrej woli. których nie brak też w Anglii i we własnym stronnictwie pana Attlee".

„WOLNA TRYBUNA"

„Przełom" pragnie odzwierciedlać poglądy i nastroje czytelników.

Nadsyłane nam artykuły i uwagi zamieszczać będziemy od następnego numeru w stałej rubryce na prawach wolnej trybuny.

LIGA „V"

Palestyńska Liga Zwycięstwa

Juz w niewiele tygodni po zbrodniczej napaści hord hitlerowskich na ZSRR — Generalna Federacja Robotnicza w Palestynie (Histadrut) ogłosiła wielką zbiórkę na rzecz Armii Czerwonej. Dnia 18 października 1941 r. zorganizowano w Palestynie „Społeczny Komitet Pomocy dla ZSRR w jego walce z faszyzmem". Dookoła tego Komitetu skupiły się wkrótce szerokie koła społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Powstała konieczność utworzenia specjalnej masowej organizacji, skonkretyzowania jej celów i form działalności. Dnia 2 maja 1942 r. odbyło się w Haifie zebranie, na którym nakreślono linie działalności tej organizacji. W rezultacie—powstała Liga „V" (Victoria), która rozrosła się w organizację, liczącą tysiące członków i dziesiątki oddziałów w całym kraju. Cele Ligi „V" zostały sformułowane w skrócie następująco:

a) Wzmozenie udziału żydostwa palestyńskiego w pomocy, udzielanej walczącej z hitlerowcami Armii Czerwonej przez świat demokratyczny.

b) Nawiązanie serdecznych stosunków ze Związkiem Radzieckim drogą kontaktów kulturalnych itp.

Wyniki działalności Ligi „V" trudno przecenić. Pomoc, jakiej udzielono walczącej Armii Czerwonej — jakkolwiek nieskończenie mała w porównaniu z potrzebami frontu — była w stosunku do materialnych i technicznych możliwości Palestyny bardzo znaczna. Ale nie to jest sprawą najważniejszą. Najważniejsze jest znaczenie moralne powstania Ligi „V" i jego konsekwencje polityczne, rezonans, jakim odbiło się w całym świecie, a przede wszystkim w Związku Radzieckim.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, który przybył do Palestyny w odpowiedzi na utworzenie Ligi „V", przypominając przysłowie, że „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie", powiedział dosłownie, że okazanej w tych warunkach przez żydowskie robotnicze masy Palestyny pomocy Związek Radziecki nigdy nie zapomni.

W wyniku działalności Ligi „V" żydowskie społeczeństwo w Palestynie ofiarowało Armii Czerwonej szereg ambulansów sanitarnych, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt chirurgiczny i sanitarny, środki lecznicze, szereg komór dezynfekcyjnych itd. Ta konkretna pomoc Ligi „V", udzielona Armii Czerwonej podczas wojny, wyraża się sumą 28.144 funtów szt. Do sumy tej należy jednak dodać jeszcze 10 tys. funtów szt., zebranych przez Generalną Federację Robotniczą (Histadrut) przed powstaniem Ligi. Ponad to liga „V" dokonała zamówień za pieniądze z innych funduszów żydowskich na sumę 18 tys. funtów. W sumie otrzymujemy więc ponad 56.140 funtów szt.

Znaczne osiągnięcia nalezy podkreślić na innym polu: w dziedzinie wzajemnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Działalność ligi na tym polu rozwijała się w kilku kierunkach. Pierwszy bezpośredni kontakt z przedstawicielami ZSRR miał miejsce podczas oficjalnej wizyty delegacji radzieckiej w Palestynie. W ciągu trzech lat działalności Liga „V" nawiązała kontakty z szeregiem instytucji radzieckich. Wizyty trzech delegacji Ligi „V" w Teheranie podczas transportu darów dla Armii Czerwonej miały ogromne znaczenie dla zbliżenia i bardziej bezpośredniego kontaktu.

Osiągnięto wybitne rezultaty, gdy chodzi o związki kulturalne z ZSRR i o proradziecką akcję propagandową w Palestynie. Wymieńmy tylko najważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie. Wydana przez Ligę księga zbiorowa w jęz. rosyjskim, w której omówione są szczegółowo zagadnienia socjalistyczno - wyzwoleńczej działalności żydowskiej w Palestynie, a także wyrażone dążenia palestyńskich mas żydowskich do osiągnięcia porozumienia i nawiązania braterskich stosunków z ZSRR; 21 wystaw radzieckich, obrazujących budownictwo, kulturę i wysiłek wojenny ZSRR; wystawa „Palestyna w budowie i walce", przesłana Związkowi Radzieckiemu i demonstrowana w szeregu miast; reportaż filmowy o przekazaniu władzom radzieckim ambulansów sanitarnych, ofiarowanych Armii Czerwonej przez Ligę „V"; film „ZSRR w walce", otrzymany od Związku Radzieckiego i wyświetlany w dziesiątkach skupisk żydowskich; zgromadzenia masowe, urządzane przez Ligę corocznie w dniu święta Czerwonej Armii, w rocznicę wybuchu wojny radziecko - niemieckiej i w rocznicę wybuchu Rewolucji Październikowej; przeprowadzona akcja sadzenia w Palestynie lasu imienia zwycięskiej Armii Czerwonej; wreszcie antologia, zawierająca na 15 arkuszach druku wybrane utwory żydowskich klasyków i nowszych pisarzy i poetów — w przekładach rosyjskich.

Wspomniana wyżej praca i kontakty wykazały, że zbliżenie między żydowską Palestyną a Związkiem Radzieckim jest możliwe i niezbędne. To tez na drugiej konferencji Ligi „V", która odbyła się już w osiem miesięcy po zakończeniu wojny, postanowiono—z inicjatywy naszej partii, palestyńskiej partii robotniczej „Poalej Sjon" — kontynuować działalność Ligi „V" pod zmienioną nazwą „Ligi Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim". Oczywiście, podczas, gdy zasadniczym celem Ligi „V" było udzielanie pomocy Armii Czerwonej w jej walce z hitlerowskim najeźdźcą, celem „Ligi Przyjaźni z ZSRR" będzie wyłącznie praca nad zbliżeniem radziecko - palestyńskim.

Ustalono następujące zadania „Ligi Przyjaźni z ZSRR":

1. Krzewić wśród żydostwa palestyńskiego uczucia sympatii, przyjaźni i solidarności z ZSRR

2. Uzyskać poparcie Związku Radzieckiego dla sprawy narodowego i społecznego wyzwolenia narodu żydowskiego przez utworzenie żydowskiej republiki ludowej w Palestynie.

3. Nawiązać braterski kontakt z żydostwem radzieckim.

„Liga" jest organizacją ludową, do której przystąpić mogą wszyscy, zgadzający się z jej założeniami i gotowi do współpracy z nią, niezależnie od narodowości, przekonań politycznych, przynależności partyjnej itd. Liga będzie dążyła do osiągnięcia swoich celów przez wydawanie literatury, organizowanie wystaw, nawiązywanie kontaktów w dziedzinie nauki, sztuki, sportu itd., będzie ułatwiała składanie wzajemnych wizyt i nawiązywanie kontaktów gospodarczych.

Podczas sesji konferencja otrzymała szereg telegramów powitalnych, m. in. od Żydowskiego Funduszu Wojennego w Ameryce (podpisany przez prof. Einsteina St. Wise, Szaloma Asza i innych), od palestyńskiego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej (R. Gadomski), od konsula jugosłowiańskiego (Stepanowicz) i od szeregu innych instytucji i osób. Depesze te potwierdzają celowość założenia palestyńskiej „Ligi Przyjaźni z ZSRR" i wyrażają zrozumienie dla procesów, które w Palestynie mają miejsce i dla walki wyzwoleńczej narodu żydowskiego.

„Nasz kraj nie będzie antysowiecką bazą wypadową"

Z przemówienia tow. M. Erema na II Konferencji Ligi „V"

Jesteśmy przyjaciółmi Związku Radzieckiego nie od dziś, ani od wczoraj; jesteśmy wiernymi współtowarzyszami walki rewolucji październikowej nie od dzisiaj i nawet nie od tego dnia, w którym powstała Armia Czerwona, lecz od czasów pierwszej „Czerwonej Gwardii".

Druga konferencja ligi „V" pomocy dla Armii Czerwonej zbiera się po ukończeniu wojny. Liga „V" powstała pod znakiem wojny. Pod koniec tego okresu musimy zadać sobie pytanie: Czy liga „V" była tworem wyłącznie „wojennym", który spełnił już swe zadanie niesienia materialnej i moralnej pomocy Armii Czerwonej, czy też ma ona prawo do dalszego istnienia? Zdecydowanie i bez jakichkolwiek wątpliwości odpowiadam na to pytanie zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu mojej partii, palestyńskiej partii robotniczej „Poalej Sjon": Liga „V" ma nie tylko prawo, lecz obowiązek istnieć w dalszym ciągu i kontynuować swoją działalność właśnie dlatego, że wojna już się skończyła, a rozpoczęły się brzemienne w ważkie decyzje zmagania o pokój.

Lenin cytował często słowa pruskiego generała Klausewitza: „Wojna jest tylko pewną postacią polityki, prowadzoną odmiennymi środkami". Słuszna — w obecnych warunkach — jest również odwrotność tego twierdzenia: polityka jest tylko odmianą stale trwających zmagań wojennych.

Uczestnicy walki nie zmienili się. Trwa w dalszym ciągu walka wyzwoleńcza przeciw uciskowi, wolności z niewolą, walka narodów socjalistycznych, które budują same swoją przyszłość wśród niesłychanych wysiłków i wyrzeczeń, przeciw chylącemu się ku upadkowi światu kapitalistycznemu. Ta walka obejmuje dziś cały świat i my, towarzysze i delegaci ligi „V", musimy stale pamiętać i powtarzać, może z mniejszym patosem, lecz z tym większym zdecydowaniem, tę oto prostą prawdę: Tak, jak w walce z faszyzmem i z krwawą bestią hitlerowską staliśmy ramię przy ramieniu, obok siebie, my umęczony naród żydowski, budujący sobie nowe życie oraz cierpiący i walczący Związek Radziecki — tak również w walce o pokój stoimy zwarcie obok siebie.

Faszyzm został pobity, ale nie zlikwidowany. Faszystowskie chwasty nie rosną same z siebie. Pilne, troskliwe ręce pielęgnują je, podlewają i nawożą ich glebę i dbają o stworzenie warunków, sprzyjających ich wzrostowi i rozkwitowi. Reakcja opuściła swój sztandar nieco niżej, ale go nie zwinęła. Zorganizowała sobie zdyscyplinowane kadry pionierskie, zakłada miny dookoła, w każdym kącie. Nacisk reakcji jest teraz mniejszy niż w czasie wojny, ale jej nienawiść do Związku Radzieckiego wre i kipi, nienawiść, zmieszana ze strachem przed wzrostem potęgi państwa proletariackiego.

Liga winna być sygnałem alarmowym, który łączy i jednoczy, który budzi spokojnych i bezpiecznie drzemiących.

Nasz mały kraj, w którym nasz naród buduje sobie na nowo swoją ojczyznę, jest z troskliwością i uporem przygotowywany do odegrania na Bliskim Wschodzie roli bazy wypadowej do skoku na północ. Skoncentrowane tu wojska zostały nagromadzone nie tylko ze względu na nas. Los splata nas znowu razem, w jeden szereg, w jedną linię frontu. Towarzysze z ligi „V", jej przyjaciele, zwolennicy i sympatycy winni powiedzieć sobie i ślubować: Ani ten kraj, ani żydowskie społeczeństwo w Palestynie nie będą służyły jako baza wypadowa przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

I jeżeli dotychczas byliśmy organizacją, szerzącą w Palestynie sympatie do Związku Radzieckiego, jeżeli w okresie, kiedy Czerwona Armia wiodła swoją wspaniałą walkę o ratowanie świata, o przyszłość ludzkości, byliśmy organizacją pomocy ze względu na braterstwo broni i wspólny los ze Związkiem Radzieckim — teraz musi liga zmienić się w organizację, która bierze udział w walce świata o utrwalenie pokoju, która bierze udział w walce Związku Radzieckiego o jego prawo do budownictwa socjalizmu.

Nie jesteśmy już ligą „V", ligą pomocy, lecz pozostajemy ligą walki.

O kolektywach młodzieży („Kibucach") im. Borochowa

Na gruzach życia żydowskiego w Polsce szerzy się i rozwija ruch kolektywów młodzieżowych (kibuców). Znajduje w nim wyraz z jednej strony niemal powszechne dążenie młodzieży do własnej siedziby narodowej w Palestynie, do osobistego uczestniczenia w jej budownictwie i walce, z drugiej zaś strony dążenie osieroconej i pozbawionej wszelkiego oparcia młodzieży żydowskiej do skupiania się i tworzenia dużych kolektywnych rodzin. Kolektywy te posiadają rozmaite zabarwienia ideowe i społeczno - polityczne. Patronują im rozmaite partie żydowskie, robotnicze i mieszczańskie. Kolektywy młodzieżowe związane z Żydowską Partią Robotniczą „Poalej Sjon" lewicą noszą na swych sztandarach imię Bera Borochowa, wybitnego teoretyka i przywódcy marksistowskiego „Poalej Sjonu". W chwili obecnej znajdują się w Polsce 43 kolektywy im. Borochowa. Na samym Dolnym Śląsku czynne są 24 kibuce borochowskie. Poza tym liczne są kibuce im. Borochowa w Łodzi, Szczecinie, na Górnym Śląsku, w Warszawie, Krakowie, Lublinie itd. Kolektywy te zrzeszają kilka tysięcy młodocianych.

Kibuce im. Borochowa, różnią się zasadniczo od innych. Najwymowniej wyraża to ich platforma ideowa, którą przytaczamy poniżej.

1. Kolektywy młodzieżowe (kibuce) im. Borochowa przygotowują pionierów proletariackich do pracy w Palestynie. Etapami ich drogi są: rozszerzenie żydowskich pozycji robotniczych w miastach i wsiach Palestyny, walka o prawo wolnej imigracji dla Żydów, o wyzwolenie kraju i o prawa żydowskich mas ludowych na całym świecie. Celem ich walki jest Żydowska Republika Socjalistyczna w Palestynie.

2. Pionierzy kolektywów im. Borochowa biorą sobie za wzór powstańców i bojowników warszawskiego i białostockiego ghetta oraz żydowskiego ruchu podziemnego, żydowskich partyzantów i żołnierzy palestyńskiej Brygady Żydowskiej. O niepodległość i honor narodu żydowskiego, o szczytne cele klasy robotniczej, o Socjalizm, gotowi są — gdy zajdzie potrzeba—walczyć z bronią w ręku

3. Pionierzy nie zapomną nigdy strasznej śmierci sześciu milionów Żydów, którzy wymordowani zostali przez faszystów. Pionierzy wiedzą, że faszyzm i reakcja w każdej postaci niosą śmierć narodowi żydowskiemu i pracującej, postępowej ludzkości. Kolektywy młodzieżowe im. Borochowa wychowują świadomych, aktywnych, walczących antyfaszystów.

4. Na drodze do narodowego i społecznego wyzwolenia narodu żydowskiego stoją reakcyjne, imperialistyczne siły, które utrudniają walkę o utworzenie żydowskiego państwa socjalistycznego w Palestynie. Zadaniem pionierów kibuców im. Borochowa jest walka z imperializmem i uciskiem narodowościowym we wszelkich postaciach.

5. Kolektywy młodzieżowe im. Borochowa połączone są serdecznymi więzami z wszystkimi postępowymi i rewolucyjnymi siłami na całym świecie. Pionierzy uważają żydowską walkę wyzwoleńczą za jedno z ogniw w walce całego świata z faszyzmem i imperializmem. Tam, gdzie się znajdują, biorą czynny udział w walce antyfaszystowskiej na miejscu. W Polsce współdziałają aktywnie w walce polskiej demokracji i polskiej klasy robotniczej z reakcją i faszyzmem, o umocnienie demokratycznej i ludowej Polski. Walczący pionierzy czują się związani z bastionem proletariackiej walki antyfaszystowskiej — ze Związkiem Radzieckim i jego niezwyciężoną Armią Czerwoną.

6. Pionierzy kibuców im. Borochowa są wychowywani w duchu braterstwa ludów, zdala od jakiegokolwiek szowinizmu, czy małodusznego nacjonalizmu. Również w drodze do urzeczywistnienia żydowskiej przyszłości socjalistycznej w Palestynie będą walczyli o zbratanie narodu żydowskiego z arabskim i o żydowsko - arabską solidarność robotniczą.

7. Kibuce będą dbały o wysoki poziom kulturalny i o wykształcenie pionierów. Pionierzy muszą być myślącymi, świadomymi bojownikami. Opanowanie podstawowych zasad marksizmu i borochowizmu, przyswojenie sobie naukowego światopoglądu, zapoznanie się z historią narodu żydowskiego i z historią powszechnego i żydowskiego ruchu proletariackiego i wyzwoleńczego — jest ważnym zadaniem kolektywów młodzieżowych i każdego pioniera z osobna. Szczególnie ważnym ich zadaniem jest gruntowne zapoznanie się z geografią i strukturą ekonomiczną Palestyny oraz ze społecznymi i politycznymi problemami palestyńskimi.

8. Bezwzględnym obowiązkiem w codziennym życiu kibuców im. Borochowa jest produktywna i twórcza praca. Kibuce powinny przygotować i przyzwyczaić pionierów do ciężkiej, wytężonej pracy w palestyńskich kolektywach rolnych lub w innych warsztatach pracy. Aż do chwili emigracji do Palestyny muszą pionierzy być produktywnymi i pracującymi ludźmi na miejscu. Naszym hasłem jest: Każdy członek kibucu im. Borochowa musi być człowiekiem pracy!

9. Jezykiem codziennym w kibucach im. Borochowa, jest język żydowskich mas ludowych, język żydowski. Pionierzy będą walczyli o prawa języka żydowskiego i kultury żydowskiej wszędzie, również i w Palestynie. Będą oni dążyli do tego, azeby środowisko palestyńskie nie odrywało się od wielomilionowych mas ludowych całego świata, ażeby nie powstała odilozowana wyspa palestyńska z językiem hebrajskim jako wyłącznym. Będą się starali stanowić pomost pomiędzy robotnikami palestyńskimi a mówiącym po żydowsku i tworzącym kulturę żydowską wielomilionowym ludem żydowskim w Stanach Zjednoczonych, ZSRR, Kanadzie, Argentynie, Francji, Belgii, Rumunii, Polsce i w dziesiątkach innych krajów. Palestyna winna stanowić koronę kultury żydowskiej, a nie jej zaprzeczenie. Pionierzy powinni zapoznać się z literaturą żydowską, z historią żydowskiej twórczości ludowej. Równocześnie obowiązani są do nauki języka hebrajskiego, którym posługuje się znaczna część żydowskiej ludności Palestyny i który odgrywa wybitną rolę w życiu palestyńskim.

10. Ruch kolektywów młodzieżowych im. Borochowa w Polsce jest organicznie związany ze światowym marksistowskim ruchem poalej - sjonistycznym, ze światową organizacją „Poalej Sjon" lewicy i ze światowym marksistowskim ruchem młodzieżowym im. Borochowa. Każdy kolektyw, każdy pionier winien czuć się żołnierzem żydowskiej proletariackiej armii rewolucyjnej, awangardy wyzwoleńczego ruchu w narodzie żydowskim. Równocześnie są kibuce częścią składową ogólnego ruchu „Hechaluc", który wychowuje pionierów i budowniczych pracującej Palestyny.

Po okropnej zagładzie żydostwa polskiego, po śmierci męczeńskiej ponad trzech milionów Żydów polskich, rozbite zostały prawie wszystkie rodziny żydowskie. Żydzi, starsi i młodzież, — stali się ludźmi samotnymi. Kolektywy młodzieżowe im. Borochowa mają młodzieży żydowskiej zastąpić jej własny dom, jej rodzinę. Powinna w nich panować ciepła, braterska, rodzinna atmosfera, atmosfera ideologicznie i moralnie wzniosła, atmosfera wspólnoty, przyjaźni i braterstwa w walce. Przez kibuce im. Borochowa połączą młodzi pionierzy swoje życie osobiste i swoją walkę z światową wielotysięczną rodziną „Poalej-Sjonu".

Pod znakiem jedności robotniczej

W Palestynie nastąpiło ostatnio zjednoczenie partii „Poalej Sjon" lewicy z Partią Jedności Robotniczej („Achdut Awoda"). Poniżej podajemy wyjątki z manifestu zjednoczeniowego.

Po stwierdzeniu dokonanego zjednoczenia obu partii w jedną partię „Jedności Robotniczej"—„Poalej Sjon" połączone partie oświadczają, że „w przededniu ważkich decyzji w historii narodu żydowskiego i całej ludzkości, w historii ruchu robotniczego i międzynarodowego socjalizmu — w okresie najbardziej wytężonych zmagań o los naszego narodu i naszego kraju — położony został kamień węgielny pod gmach jedności politycznej palestyńskiego świata pracy".

Dalej manifest przypomina pokrótce historię ostatnich czterdziestu lat żydowskiego narodowo-społecznego ruchu wyzwoleńczego, omawia jego osiągnięcia i przechodzi z kolei do oceny sytuacji obecnej. „Najważniejszą naszą troską jest teraz przyszłość narodu i kraju, która waży się na szali imperialistycznych, rozbójniczych apetytów... Los nasz związany jest z losem całego świata, który... rozpada się na dwa obozy: obóz kapitalistycznego niewolnictwa z wszystkimi jego faszystowskimi konsekwencjami i obóz socjalistycznej walki wyzwoleńczej, obóz narodów Związku Radzieckiego i Rewolucji Październikowej, międzynarodowego proletariatu, partyzantów, bojowników podziemnych, powstańców ghetta, bojowników o wolność narodów kolonialnych...

Jedynie na drodze rewolucyjnego socjalizmu spełni ruch robotniczy swoje zadania. Drogę tę wyznaczają: walka o wykarczowanie resztek faszyzmu i o likwidację kapitalizmu; o obronę wyzwoleńczej misji narodu radzieckiego; o budowę państw socjalistycznych na całym świecie. Jedność sił, opartych na wspólnej platformie rewolucyjnego socjalizmu jest bezwzględnym nakazem dla międzynarodowego świata pracy... Rewolucyjno-narodowa jedność palestyńskiego świata pracy jest naszym bezwzględnym nakazem.

W walce o nasz ideał, o dzieło narodowego i społecznego wyzwolenia w naszym własnym kraju, musimy zmobilizować wszystkie siły, azeby urzeczywistniać zasadnicze zadania, jakie przed nami stoją:

Ratować Żydów i przenosić ich do nas, w warunki, zapewniające pracę, niezależność i honor;

Walczyć wszelkimi środkami na wszystkich drogach o wolną imigrację Żydów do Palestyny i swobodną kolonizację wszystkich części kraju;

Przeciwstawiać się planom podziału kraju i walczyć o zagwarantowanie naszych praw przez czynniki międzynarodowe...

...Walczyć o urzeczywistnienie ideału żydowskiego państwa socjalistycznego — przez utworzenie w kraju systemu, opartego na braterstwie, wspólnocie i równości narodu żydowskiego, który wraca do swojej ojczyzny, i arabskich mas ludowych, zamieszkujących kraj; systemu, który dla żydowskich i arabskich mas ludowych będzie wiernym narzędziem politycznym, służącym do usunięcia wyzysku klasowego i zbudowania socjalistycznego społeczeństwa w Palestynie...

...Walczyć z ograniczaniem praw Żydów, gdziekolwiek się oni znajdują..

...Strzec jedności organizacji walki zawodowej i dążyć do przywrócenia jedności politycznej międzynarodowego proletariatu, co zjednoczy Związek Radziecki z ruchem robotniczym na całym świecie w potężnym wspólnym wysiłku o zmianę społecznego oblicza świata...

...Bronić odważnie praw robotniczych, dbać o warunki pracy, kierować zorganizowaną walka klasową robotników najemnych miast i wsi, doprowadzić do prawdziwego przymierza między żydowskimi i arabskimi robotnikami".

Z RUCHU PODZIEMNEGO

Podziemna praca kulturalna w ghetcie Warszawy

1 marca 1944 r. wysłany został przez czołowych działaczy żydowskiego ruchu podziemnego i zarazem przywódców podziemnego Centralnego Komitetu Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej-Sjon" lewicy poniższy raport, obrazujący życie kulturalne w ghetcie Warszawy.

Jewish Scientific Institut (Iwo), Jewish Pen-Club, Szalom Asz, Lejwik, Opatoszu, Dr Rafał Mahler

New-York

175 East Broadway

Drodzy przyjaciele!

Piszemy do Was w chwili, gdy 95 proc Żydów polskich zginęło już w straszliwych męczarniach w komorach gazowych miejsc kaźni w Treblince, Sobiborze, Bełżcu, Chełmnie, Oświęcimiu lub zostało zamordowanych w czasie niezliczonych akcji „likwidacyjnych" na terenie ghett i obozów. Los małej części Żydów, która wegetuje jeszcze i męczy się w nielicznych obozach koncentracyjnych, jest przesądzony. Pozostanie może przy życiu drobna garstka Żydów, prowadzących żywot nielegalny w „dzielnicach aryjskich", pod ciągłą grozą śmierci, lub koczujących, jak ścigana zwierzyna, w lasach. Czy ktoś z nas, działaczy społecznych, pracujących w warunkach podwójnej konspiracji, przetrwa wojnę, wątpimy. Pragniemy dlatego tą drogą opowiedzieć Wam w krótkich słowach o tych pracach, które nas z Wami najbardziej łączą.

W chwili, gdy Żydzi polscy dostali się w potworne jarzmo hitlerowskie, rozpoczął żydowski niezależny aktyw społeczny szeroko zakrojoną działalność pod hasłem samopomocy i walki. Przy czynnej i wydatnej pomocy „Jointu" powstała w Warszawie i na prowincji ogromna sieć placówek opieki społecznej, prowadzonych przez „ŻTOS" (Żyd. Tow. Opieki Społecznej), „Centos" (Centrala opieki nad dziećmi i sierotami) i „Toz" (Tow. Ochrony Zdrowia). Również „Ort" rozwijał poważną działalność. Dziesiątki tysięcy ludzi, dorosłych i dzieci, mogło utrzymać się przy życiu przez dłuższy czas dzięki pomocy tych instytucji oraz rozgałęzionej sieci Komitetów Domowych, współpracujących z niemi. Organizacje te prowadziły swą ofiarną pracę do ostatniej chwili, dopóki tliła się najmniejsza iskierka życia w zbiorowości żydowskiej. Pod ich płaszczykiem prowadziły wszystkie partie polityczne i kierunki ideowe swą konspiracyjną działalność. Pod ich firmą organizowano wszystkie niemal prace kulturalne.

Hasłem żydowskiego aktywu społecznego było: „Żyć z godnością i umrzeć z godnością!" Staraliśmy się w ghettach i obozach realizować to hasło. Wyrazem tego była szeroko zakrojona praca kulturalna, która mimo niesamowitego terroru, głodu i nędzy, rozwijała się i rosła w szerz i wgłąb aż do męczeńskiej śmierci żydostwa polskiego.

W momencie, gdy ghetto warszawskie zostało hermetycznie zamknięte, stworzona została konspiracyjna organizacja kulturalna p.n. „Ikor" („Idysze Kultur Organizacje"), która prowadziła rozgałęzioną pracę kulturalną, organizowała cykle odczytów naukowych, uroczystości jubileuszowe (ku czci Pereca, Szalom Alejchema, Mendele, Borochowa i in.) oraz liczne imprezy literackie i artystyczne. Duszą „Ikoru" był młody naukowiec - ekonomista, mgr. Menachem Linden, zamordowany przez Niemców jeszcze w kwietniu 1942 r.

Pod płaszczykiem kuchen dziecięcych i ognisk „Centosu" utworzona została sieć nielegalnych szkół różnych kierunków. „Ciszo", „Tarbut", „Szul-Kult", „Jabne", „Chorew", „Bajs-Jakow" i in.). Szczególną aktywność ujawniały szkoły świeckie w języku żydowskim. Budowali je niezapomniani działacze: Szachne Sagan i Sonia Nowogródzka, oboje wywiezieni na śmierć do Treblinki.

Utworzone zostało konspiracyjne Centralne Archiwum Żydowskie pod niewinną nazwą towarzystwa „Oneg Szabes" Pod kierunkiem dr Emanuela Ringelbluma, twórcy archiwum, przy czynnej współpracy H. Wassera, mgr. Gutkowskiego, rabina Sz. Huberbanda, Sz. Wintera, Menachema Kona, Abrama Lewina i in. zbierało ono materiały i dokumenty, dotyczące martyrologii Żydów w Polsce. Dzięki intensywnej pracy licznego sztabu współpracowników zebrano kilkanaście skrzyń niezwykle cennych dokumentów, kronik, pamiętników, reportaży, zdjęć it.d. Wszystkie te materiały zakopane są na terenie ghetta; nie mamy do nich dostępu. Większość materiałów, przesłanych zagranicę, pochodzi z naszego archiwum. Alarmowaliśmy świat dokładnymi informacjami o największej zbrodni w dziejach. Pracę archiwalną prowadzimy w dalszym ciągu. Mimo straszliwych warunków zbieramy pamiętniki i dokumenty, dotyczące martyrologii, walki i obecnych warunków życia reszty Żydów polskich. W 1941 i 1942 r. byliśmy w kontakcie z Z. Kalmanowiczem w Wilnie, który pod kontrolą Niemców porządkował materiały IWO i znaczną część ich ukrył. Obecnie w Wilnie niema już Żydów. Wielki ośrodek kultury żydowskiej i nowoczesnej pracy naukowej uległ zupełnemu zniszczeniu.

Ożywioną nielegalną pracę kulturalną prowadziły wszystkie niemal partie i organizacje ideowe, w szczególności młodzieżowe. Przez cały niemal czas istnienia ghetta ukazywała się prasa podziemna, wychodziły czasopisma i wydawnictwa zbiorowe. Szczególnie ożywioną działalność prasową prowadziły następujące organizacje: „Bund" („Biuletin", „Cajt-Fragn", „Jugnt-Sztime", „Za naszą i waszą wolność", „Nowa Młodzież"), „Poalej Sjon — lewica" („Proletariszer gedank", „Jugnt-ruf", „Awangard", „Nasze Hasła"), „Haszomer Hacair" („Przedwiośnie", „Jutrznia", „Ojfbrojz", szereg książek zbiorowych), „Dror" („Dror", „Idies", „Zamadrich", „Gwure un pajn"), „Poalej Sjon—prawica" („Bafrajung"). Blok antyfaszystowski („Der Ruf"), komuniści („Morgn-Frajhajt") i in. Niektóre z tych wydawnictw, ukazujących się w Warszawie, kolportowano mimo niesamowitych trudności komunikacyjnych i kontaktowych we wszystkich niemal ghettach.

Rozgałęzioną działalność kulturalną wśród szerokich rzesz dzieci i młodzieży prowadziła Centrala opieki nad dziećmi „Centos" Pod kierunkiem dr A. Bermana i niezapomnianej Róży Symchowicz (umarła na tyfus, zaraziła się przy pracy wśród dzieci ulicy), przy pomocy sztabu nauczycieli wychowawców i artystów Żydowskich organizowano setki imprez dziecięcych w internatach, ogniskach i świetlicach; utworzono centralną bibliotekę dla dzieci pod kierunkiem Basi Temkin-Bermanowej, teatr pod kierunkiem Blumy Fuswerk przy współpracy A. Samberga, Chany Braz, A. Kurca, Michała Znicza i in., kursy języka i w czasie wielkich akcji społecznych „Miesiąca Dziecka" odbywały się imponujące imprezy kulturalno - artystyczne, na które przychodziły tysiące słuchaczy, aby oderwać się na parę godzin od koszmarnej rzeczywistości i spędzić je beztrosko z dziećmi. W imprezach tych, które stały na wysokim poziomie artystycznym, brały udział setki dzieci zakładów „Centosu" i ze szkół. Dziś już dzieci żydowskich w Polsce nie ma! 99 proc. dzieci zamordowali zbrodniarze hitlerowscy.

Na terenie ghetta czynna była orkiestra symfoniczna z wybitnym dyrygentem Szymonem Pullmanem na czele. Piękne koncerty symfoniczne i kameralne dawały nieliczne chwile wytchnienia i zapomnienia. Pullman i wszyscy niemal członkowie orkiestry ze skrzypkiem Ludwikiem Holcmanem na czele zginęli w Treblince. Młodszy kapelmistrz Marian Neuteich zginął w obozie w Trawnikach. W ghetcie pojawiły się nowe, młode talenty. Zajaśniała jak meteor fenomenalna młoda śpiewaczka Marysia Ajzensztadt — „słowik ghetta" — córka dyrygenta chóru synagogi warszawskiej. Została zabita przez SS-manów w czasie akcji likwidacyjnej. Utworzone zostały chóry. Szczególnie chóry dziecięce pod kierunkiem I. Fajwiszysa stały na wysokim poziomie. Fajwiszys zginął w obozie w Poniatowie. Inni chórmistrze jak Gladstein, Zaks i in. zginęli w Treblince. Żydowscy malarze i rzeźbiarze, żyjący w skrajnej nędzy, organizowali co pewien czas swoje wystawy. Organizował je m. in. Feliks Frydman. Wszyscy żydowscy plastycy zostali wywiezieni na śmierć do Treblinki.

Nawet w obozach koncentracyjnych SS, do których wywieziono pewną część Żydów z Warszawy i innych miast nasz aktyw społeczny i kulturalny nie ustawał w pracy, nie załamał się i trwał na posterunku służby społecznej. Zarówno w Poniatowie, w Trawnikach, jak i w innych obozach powstała konspiracyjna samopomoc społeczna, od czasu do czasu odbywały się nawet nielegalne imprezy kulturalne, obchody itd. Strumień pracy społecznej i kulturalnej płynął tak długo, jak długo pulsowało życie wśród zbiorowości żydowskich. Wiedzcie o tym, że ostatni, pozostali przy życiu działacze byli do ostatniej chwili wierni ideałom naszej kultury. Sztandar kultury i walki z barbarzyństwem trzymali w swych rękach aż do śmierci.

Gdy rozpoczął się okres morderczych „akcji wysiedleńczych", idea samopomocy ustąpiła miejsca idei walki. Na czoło wysunęła się nasza bohaterska młodzież wszystkich kierunków oraz aktyw robotniczy, w pierwszym rzędzie organizacji pro-palestyńskich. Rozpoczęła się wspaniała epopea żydowskiego czynu zbrojnego w Polsce: bohaterska obrona ghetta warszawskiego, wspaniała walka w Białymstoku, zniszczenie przez Żydów miejsc kaźni w Treblince i Sobiborze, walki w Tarnowie, Będzinie, Częstochowie i innych ośrodkach. Żydzi pokazali światu, że potrafią walczyć z bronią w ręku, że umieją umierać z godnością w walce ze śmiertelnym wrogiem narodu żydowskiego i całej ludzkości.

Oto wszystko, co chcieliśmy Wam powiedzieć, drodzy przyjaciele. Nie wielu nas pozostało przy życiu. Z literatów żyje, pisze i współpracuje z nami Rachela Auerbach, żyje młody poeta Nachman Blic, żyje szereg literatów żydowsko - polskich. Żyją i znajdują się pod naszą opieką artyści Jonas Turkow i Diana Blumenfeld z córką. Żyje malarz Nacht. Icchak Kacenelson znajduje się jak wiecie, zapewne, w obozie cudzoziemców, w Vittel. J. Perle, N. Buksbaum i kilku innych działaczy wyjechało do obozu dla cudzoziemców w Bergen bei Zelle bei Hannover. Czy żyją, nie wiemy. Zaopiekujcie się nimi przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Listę zamordowanego aktywu kulturalnego załączamy.

Czy wypadnie nam jeszcze zobaczyć się z Wami, wątpimy. Przekażcie nasze gorące pozdrowienia wszystkim żydowskim działaczom kulturalnym, literatom, dziennikarzom, artystom, muzykom, plastykom, wszystkim budowniczym nowoczesnej kultury żydowskiej i bojownikom o narodowe i ogólnoludzkie wyzwolenie.

Dr. A. Berman
Dr. E. Ringelblum

Warszawa, 1 marca 1944.

Uwaga. List napisany 1 marca. Tydzień po tem, 7 marca 1944 r., schron podziemny w dzielnicy aryjskiej, w którym ukrywał się dr E. Ringelblum, został wykryty przez gestapo. Dr. Ringelbluma z żoną i synem oraz 35 innych osób, przeważnie z kół inteligencji Niemcy straszliwie skatowali i rozstrzelali w ruinach ghetta. W tak męczeński sposób zakończył swe życie wybitny historyk, płomienny działacz społeczny, entuzjasta nowoczesnej kultury żydowskiej.

20 maja 1944.

Od Redakcji

W najbliższych numerach naszego pisma ukażą się dalsze materiały, dotyczące żydowskiego ruchu podziemnego w okresie okupacji, wyjątki z najcelniejszych utworów współczesnej literatury żydowskiej oraz specjalne korespondencje z szeregu krajów.

Komitet przyjaźni palestyńsko-polskiej

W dniu 4 kwietnia 1946 r. w Tel-Avivie odbyło się zebranie „Komitetu Przyjaźni i Współpracy Żydostwa Palestyńskiego z Polską Demokratyczną". Zebranie zostało zwołane przez Komisję Organizacyjną, istniejącą już od kilku miesięcy. Zadaniem Komitetu jest rozwój stosunków kulturalnych, gospodarczych i przyjaźni między obu krajami.

W zebraniu wzięło udział około 30 przedstawicieli wszystkich demokratycznych organizacji politycznych i społecznych żydostwa palestyńskiego oraz przedstawiciele prasy i świata gospodarczego. Jako goście wzięli udział w zebraniu: Delegat R. P. ob. Gadomski, dyrektor PAP ob. Zatorski, przedstawiciel Komisji Politycznej Stronnictw ob. inż. Krajewski, przewodniczący KOJN w Tel-Avivie ob. inż. Jenicz, przedstawiciel ZPP ob. Strzałkowska, sekretarz Prezydium Komitetu Pomocy Warszawie — ob Zatorska.

Na zebraniu przemawiali przedstawiciele wszystkich demokratycznych i robotniczych partii politycznych. Z ramienia Poalej Sjon lewicy przemawiał tow. Lew. Powiedział on m. in.: „Powstanie Komitetu jest wyrazem niesłabnącego zainteresowania, jakie okazuje żydostwo palestyńskie dla resztek Żydów polskich. Więzy tysiącletnie, łączące Żydów z Polską, zostały prawie zupełnie przecięte w sposób krwawy i bezlitosny. Ziemie polskie stały się cmentarzyskiem Żydów całej Europy. Żydostwo polskie zostało niemal doszczętnie wymordowane, ale ci nieliczni, którzy pozostali przy życiu, zawdzięczają swe ocalenie w znacznym stopniu nieustraszonym bojownikom antyfaszystowskim Polski, którzy rekrutują się przeważnie z szeregów proletariatu polskiego. We wspólnej walce przeciw zbirom hitlerowskim zadzierzgnęło się braterstwo broni między bojownikami obu narodów. Wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy Polski, którzy stoją obecnie u steru Polski odrodzonej, wzięli na swe barki ciężar odbudowy i kształtowania kraju w duchu wolności i sprawiedliwości. W tych swoich dążeniach znajdą oni pełną i szczerą sympatię żydostwa palestyńskiego, a w pierwszym rzędzie klasy robotniczej".

Delegat Rządu R.P. na Palestynę i Transjordanię, ob. Gadomski, powiedział m. in.: „Z prawdziwym zadowoleniem przyjąłem zaproszenie na inauguracyjne posiedzenie Komitetu Przyjaźni Polsko-Żydowskiej. Tego rodzaju instytucja powstaje po raz pierwszy w historii i, jak słyszałem tu, ma być instrumentem wzajemnego poznania się i zaprzyjaźnienia pomiędzy narodem polskim a żydowskim. Lata — organizowanego przez reakcyjne partie i przedwrześniowe rządy — antysemityzmu w Polsce nie sprzyjały temu. Obecnie, gdy do głosu doszedł w mojej Ojczyźnie Rząd Jedności Narodowej, którego trzonem są partie istotnie demokratyczne i postępowe, otwiera się droga poznania i współpracy. Resztki faszyzmu polskiego, idące śladami hitleryzmu, który w 90% wytępił żydostwo polskie, nadal organizują bestialskie zamachy na ocalałych Żydów w ramach terrorystycznej akcji przeciwko polskim władzom i działaczom demokratycznym. Rząd mój i większość narodu polskiego bezlitośnie usunie z naszego życia społecznego wszelkie resztki hitleryzmu, torując tym samym drogę do normalnego życia i rozwoju państwa i każdego obywatela. Rząd mój uważa za obowiązek nie tylko tworzenie warunków normalnego rozwoju dla Żydów w Polsce, ale pragnie również w miarę możliwości poprzeć wysiłki, zmierzające do rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, czemu dali wyraz ministrowie R. P. w publicznych enuncjacjach. Jakże często zapomina się tu, że nie Dmowski, Składkowski i żyletkarze reprezentują Polskę i polski postęp, a Mickiewicz, Żeromski, Curie-Skłodowska i wielki zastęp działaczy społecznych i politycznych, którzy bądź życiem zapłacili za walkę z polskim i niemieckim faszyzmem, jak Niedziałkowski, Nowotko, Rataj i tylu innych, bądź to życie ofiarowali dla uratowania Żydów, bądź obecnie dźwigają na swych barkach trud odbudowy zniszczonej Polski i przebudowy i wyleczenia społeczeństwa polskiego. Demokratyczna część uchodźtwa polskiego w Palestynie poznała Żydów dobrze, przyjrzawszy się im w pracy na roli i w fabryce... Ze swej strony zobowiązuję się do udzielenia każdej pomocy, jaka potrzebna będzie dla realizacji szczytnych Waszych zadań".

Pod koniec zebrania wybrano plenum Komitetu, które składa się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych i instytucji społecznych. Z ramienia Poalej Sjon lewicy w skład plenum wchodzą tow. tow. J. Zerubawel, J. Lew i D. Ben-Efraim. Do egzekutywy Komitetu wchodzi m. in. tow. J. Lew. Egzekutywa ma wybrać na pierwszym swoim posiedzeniu sześcio-osobowe prezydium, w skład którego wejdzie również przedstawiciel „Poalej Sjon" lewicy.

Żydzi a polityka zagraniczna

Przemówienie tow. posła dr Adolfa Bermana na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej (po expose v. ministra Spraw Zagranicznych Z. Modzelewskiego).

Wysoka Rado!

Poczuwam się do obowiązku podkreślić z naciskiem, że całe społeczeństwo żydowskie w Polsce, bez względu na odcienie ideologiczne czy społeczne, z zadowoleniem i uznaniem akceptuje słuszną, konsekwentną, zdecydowaną linię polityki zagranicznej Rządu Rzeczypospolitej. (Oklaski).

Naród żydowski poznał do głębi koszmar faszyzmu. Wśród milionowych rzesz żydowskich na całym świecie zakorzeniło się już przekonanie, że los narodu żydowskiego i wszystkich narodów świata jest na śmierć i życie związany z losem demokracji i postępu społecznego. Dlatego linia polityki zagranicznej Rządu Polskiego, linia wymierzona konsekwentnie przeciw faszyzmowi i przeciw imperialistycznym czynnikom budzi szczerą i gorącą sympatię żydowskich demokratów w Polsce i na ca[illegible]

Szczególny entuzjazm wywołała wśród robotników żydowskich doniosła inicjatywa rządu polskiego w sprawie Hiszpanii, uznanie hiszpańskiego rządu republikańskiego. Ta inicjatywa, nawiązująca do najpiękniejszych tradycji wolnościowych Polski wieku XIX i wieku współczesnego, wryje się niewątpliwie w pamięć zarówo ludu hiszpańskiego jak i ludu polskiego i wszystkich narodów świata.

Muszę jednak podkreślić, że wśród społeczeństwa żydowskiego budzi się coraz większy niepokój, o ile chodzi o politykę pewnych czynników zagranicznych w świecie anglosaskim. Budzi się niepokój zarówno, o ile chodzi o stosunek do Polski, jak i o stosunek do postulatów narodu żydowskiego. Dziwna istotnie jest zbieżność losów. W czasie wojny słyszeliśmy wiele pięknych słów pod adresem narodu polskiego i walczących armii polskich, ale gdy wojna się skończyła, kładzie się kamienie pod nogi polskiej polityce i odbudowie Polski demokratycznej. Również naród żydowski słyszał dużo pięknych słów w różnych krajach świata w tym czasie, kiedy krwawił i męczył się, dużo słów współczucia, ala gdy wojna się skończyła, wszystkie uroczyste przyrzeczenia udzielone w czasie wojny narodowi żydowskiemu, zostały w haniebny sposób złamane. Coraz częściej spotykamy się z faktami prowokowania narodu żydowskiego przez niektóre czynniki. Doszło już do tego, że zgodnie ze swą polityką tolerowania i popierania Niemców, dopuściły te czynniki do niesłychanych, pogromowych wystąpień antyżydowskich w Stuttgarcie, do tego, że na przedmieściu Norymbergii Furth usunięto z mieszkań około 800 Żydów, byłych więźniów obozów hitlerowskich i przeniesiono do baraków przerobionych ze stajni, zaś opróżnione mieszkania zostały oddane do dyspozycji Niemców. (Głosy: Hańba).

Wspomnę jeszcze o sławetnym obrońcy adwokacie Windwood, który na procesie kata z obozu w Bergen-Belsen, Kramera wyraził się, że w obozach w Niemczech mieściły się „męty z ghett całej Europy Wschodniej". Wspomnę o bezczelnej wypowiedzi generała Morgana, jednego z kierowników Unrry w Niemczech.

Te same czynniki zamknęły wrota Palestyny dla setek tysięcy ofiar masakry hitlerowskiej, które tułają się jeszcze po obozach w Niemczech i we wszystkich niemal krajach Europy, marząc o nowym, twórczym, produktywnym życiu we własnej siedzibie narodowej. Te same reakcyjne czynniki lansują plany, by w Palestyniec osiedlić 50.000 jeńców niemieckich lub by zainstalować tam zdemobilizowaną armię Andersa. Wielokrotnie już obiegała prasę wiadomość o pertraktacjach miedzy kacykiem Transjordanii, Emirem Abdullah a Andersem w sprawie wcielenia dwóch dywizji jego armii do armii transjordańskiej. Niema dymu bez ognia. Widocznie mocodawcom transjordańskiej marionetki i mocodawcom Andersa zalezy na tym, by na Bliskim Wschodzie w pobliżu Palestyny [illegible] przeciw Związkowi Radzieckiemu, jak i przeciw aspiracjom narodu żydowskiego. Oczywiście, że byłby to jednocześnie ośrodek knowań przeciwko Polsce demokratycznej. Nie za darmo otrzymała Transjordania, licząca zaledwie paręset tysięcy mieszkańców, pozorną niezależność i prawo do wstąpienia do ONZ, w tym samym czasie, gdy 12-milionowy naród żydowski z tysiącami instytucji gospodarczych, społecznych i kulturalnych nie jest dopuszczony do ONZ, w tym samym czasie, gdy Palestyna, najbardziej pod względem gospodarczym i kulturalnym postępowy kraj na Bliskim i Środkowym Wschodzie, z silną, klasowo-zorganizowaną, 150-tysięczną klasą robotnicza musi krwawo walczyć o swą niepodległość. W walce tej robotnik żydowski oprzeć się pragnie wyłącznie i jedynie na siłach postępu, demokracji i rewolucyjnej klasy robotniczej, na sojuszu z robotnikami arabskimi, na Związku Radzieckim i państwach demokratycznych. Oczywiście, że również w narodzie żydowskim ścierają się ze sobą dwie orientacje: jedna, wielkokapitalistyczna, która popiera czynniki reakcyjne oraz druga demokratyczna i robotnicza, która liczy wyłącznie na demokrację międzynarodową i Związek Radziecki, której znaczenie i wpływy na masy żydowskie rosną z dnia na dzień.

Pragnę, aby Wysoka Rada wiedziała o o tym, że w ciągu ostatnich dni utworzył się w Palestynie komitet przyjaźni palestyńsko-polskiej. W tym samym czasie, gdy Żydzi palestyńscy stoją w ogniu walki i mimo wieści nadchodzących z Polski o morderstwach i nastrojach antysemickich, robotnicy i demokraci żydowscy powołali do życia komitet, który ma krzewić kulturalne i gospodarcze stosunki przyjaźni pomiędzy Polską demokratyczną a żydowską demokratyczną Palestyną. Ma to symbolizować braterstwo broni między polską i żydowską klasą robotniczą, między polską i żydowską demokracją.

Chcę również podkreślić z naciskiem, że jeżeli mówimy o walkach z czynnikami imperialistycznymi i wielkokapitalistycznymi, to w żadnym wypadku nie indentyfikujemy ich z narodem angielskim ani z angielską klasą robotniczą. Sądzę, że należałoby z tej trybuny zaapelować do klasy robotniczej Anglii i Stanów Zjednoczonych i zapytać, czy ona wie, czy zdaje sobie sprawę z tego, że niektórzy pozorni przedstawiciele tych narodów kładą kamienie pod nogi Polsce demokratycznej, narodowi żydowskiemu, Związkowi Radzieckiemu i wszystkim wolnym lub walczącym o wyzwolenie narodom świata.

Jakie zgłaszamy dezyderaty w stosunku do kierowników naszej polityki zagranicznej? Naród żydowski wykrwawił się strasznie, przeżył kataklizm, ale nie wszyscy o tym wiedzą, że ma również wielki wkład w dzieło walki, że w armiach narodów zjednoczonych, które zwyciężyły faszyzm, walczyło 1.500.000 żołnierzy i oficerów żydowskich, z tego: w armii Stanów Zjednoczonych 600.000, w Armii Czerwonej 500.000, w innych armiach narodów zjednoczonych 400.000. Sama Palestyna, mimo, że jako kraj mandatowy, nie była zmuszona do mobilizacji, dała 35.000 ochotników żydowskich. Spośród nich zorganizowana została oddzielna Brygada Żydowska.

Naród żydowski ma prawo do tego, aby ze względu na swój wkład krwi i walki uczestniczyć w Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma prawo do własnej niepodległości. Dlatego, opierając się na oświadczeniu Premiera Rządu Rzeczypospolitej, że Rząd stoi na stanowisku poparcia dążeń i narodowych aspiracji żydowskich w Palestynie i powołując się na poprzedniej sesji KRN, że Rząd zmierza do zacieśnienia kontaktu między obu krajami apeluję do Rządu i do kierowników naszej polityki zagranicznej, żeby zechcieli poprzeć gorąco na forum międzynarodowym postulaty narodu żydowskiego.

My ze swej strony, związani walką z ludem polskim, uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by poprzeć wszędzie, gdzie to jest możliwe, słuszne i uzasadnione aspiracje i osiągnięcia polskiej polityki zagranicznej. Uważamy Polskę w tej chwili za bastion postępu, demokracji i pokoju. (Oklaski).

„PRZEŁOM" jest do nabycia we wszystkich organizacjach partyjnych „Poalej-Sjonu" lewicy i kolektywach młodzieży im. Borochowa w Polsce, w lokalach komitetów żydowskich oraz w punktach sprzedaży „Czytelnika"

W sprawie emigracji żydowskiej

Centralny Komitet Żydów Polskich wystosował do bawiącej swego czasu w Polsce Anglo-Amerykańskiej Komisji dla spraw Palestyny poniższe memorandum. [illegible] gracji żydowskiej.

Ze względu na znaczenie tego dokumentu, publikujemy go w całości.

MEMORANDUM

Do Komisji Anglo-Amerykańskiej

dla spraw Palestyny

W imieniu ludności żydowskiej w Polsce przedkładamy Komisji Anglo - Amerykańskiej poniższe memorandum.

Przybyliście do kraju, którego ziemia zroszona jest **krwią milionów Żydów**, wymordowanych przez bestie hitlerowskie. W ghettach i obozach śmierci, w komorach gazowych Treblinki, Majdanka, Oświęcimia, Bełżca, Sobiboru i innych miejsc kaźni zginęło śmiercią męczeńską 3.200.000 Żydów polskich. **Milion dzieci żydowskich** skonało tam w straszliwych męczarniach, w hitlerowskich obozach w Polsce znalazły śmierć miliony Żydów z całej niemal Europy.

Katastrofa żydowska, która miała miejsce w Polsce, była największą tragedią w dziejach narodu żydowskiego. Zginęło blisko 6.000.000 Żydów. Przez katów hitlerowskich zginęła dynamiczna i twórcza część ludu żydowskiego. Hitlerowcy zniszczyli setki instytucji społecznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych i artystycznych. Niemcy zniszczyli dziesiątki tysięcy warsztatów pracy: fabryk, warsztatów rzemieślniczych, sklepów, biur. Całe nasze życie zostało zrównane z ziemią, tak, jak ghetto War[illegible].

Odpowiedzią społeczeństwa żydowskiego w Polsce na masakrę niemiecką i zagładę życia była walka zbrojna, prowadzona wspólnie z demokratycznymi elementami społeczeństwa polskiego. Wielkie powstanie żydowskie w ghetcie Warszawy, gdzie Żydzi walczyli przez szereg tygodni z całą potężną niemiecką machiną wojenną, przejdzie do historii. Wspaniałą heroiczną walką odznaczyło się również ghetto w Białymstoku. Do bohaterskich walk doszło nawet w obozach śmierci w Treblince i Sobiborze, gdzie więźniowie żydowscy zgładzili załogi niemieckie, obozy zaś spalili. Bojowcy żydowscy walczyli o ludzką i narodową godność, o honor narodu żydowskiego. Ginęli z myślą, że śmierć ich nie pójdzie na marne, że stanie się jednym z fundamentów lepszej przyszłości dla całego narodu żydowskiego. Wierzyli w to, że po straszliwej wojnie i masakrze, naród żydowski otrzyma prawo do wolnego, samodzielnego życia wśród wolnych narodów świata.

W chwili wyzwolenia znajdowało się na terenie Polski nie więcej, niż 100.000 Żydów. W 1939 r. liczyła Polska ok. 3.500.000 Żydów, ocalało więc w Polsce niecałe 3%. Poza tym uratowało się na terenie Związku Radzieckiego ok. 160.000 Żydów. Ci Żydzi, którzy ocaleli w Polsce, to przeważnie ludzie złamani fizycznie i psychicznie po straszliwych przeżyciach w obozach śmierci, w lasach i kryjówkach, na cmentarzysku milionów braci i sióstr, matek i dzieci. Są to naogół ludzie samotni, bez dachu nad głową, bez rodzin i przyjaciół, bez żadnego oparcia moralnego i material[illegible].

Nie więc dziwnego, że wśród Żydów polskich ujawniają się bardzo silne i masowe dążenia emigracyjne, mimo to, że Rząd Jedności Narodowej w Nowej Demokratycznej Polsce zapewnia pełne równouprawnienie Żydom i usilnie im pomaga w urzą[illegible].

Cztery są przyczyny tendencji do emigracji:

1) Podstawowym powodem dążeń do emigracji wśród Żydów w Polsce jest fakt, że wielu z nich nie jest w stanie żyć w miejscowościach, które są cmentarzami ich rodzin, krewnych i przyjaciół i gdzie wszędzie ścigają ich wspomnienia najdroższych osób, straconych w komorach gazowych i obozach śmierci. Niedobitkom wymordowanych w bestialski sposób rodzin trudno jest psychicznie zdobyć się na to, by kontynuować swe życie tam, gdzie utraciły swoich najbliższych. Jednym ze zrozumiałych następstw jedynej w dziejach, niesamowitej w grozie tragedii żydostwa polskiego jest dążenie wśród ocalałych z masakry Żydów do przesiedlenia się do nowego środowiska i do budowania tam nowej dla siebie przyszłości. Wolą oni rozpoczynać nowe życie w zupełnie innym otoczeniu.

2) Żydzi, osamotnieni po masakrze, mają część rodzin za granicą, przede wszystkim w Palestynie, dokąd przed wojną szła duża fala emigracyjna Żydów polskich. Ci osamotnieni Żydzi dążą po tak koszmarnym wstrząsie do połączenia się z nimi. Pragną znów stać się normalnymi ludźmi.

3) W związku z przeżyciami i tragedią narodu żydowskiego wzmogły się wśród znacznej części Żydów polskich dążenia do utworzenia własnej siedziby narodowej w Palestynie. Znaczna część Żydów zwłaszcza młodzieży żydowskiej, pragnie związać swe losy i byt z budową i przyszłością Palestyny. Jedną z głównych przyczyn dążeń emigracyjnych są więc głębokie bodźce ideowe.

4) Faktem niezaprzeczonym jest to, że w obecnej chwili w kraju zdarzają się jeszcze wypadki mordów na działaczy demokratycznych, posterunki władz bezpieczeństwa i na ludność żydowską. Akty te są inspirowane i dokonywane przez reakcyjne grupy podziemne, które znajdują się w stałym kontakcie z reakcyjnym generałem Andersem we Włoszech i z resztkami byłego londyńskiego Rządu Emigracyjnego. Ta sama zbrodnicza ręka, która prowadzi działalność antysemicką, godzi również w działaczy partii demokratycznej, oficerów Wojska Polskiego itd. Władze Państwowe i partie demokratyczne zwalczają antysemityzm, zakorzeniony jeszcze w okresie caratu i wzmocniony w czasie okupacji niemieckiej przez rasistowską propagandę hitlerowską. Dekret o Sądach Doraźnych przewiduje karę śmierci za uprawianie terroru z powodów narodowościowych, rasowych i religijnych, mimo to wypadki faszystowskiej działalności antyżydowskiej mają jeszcze miejsce.

Podkreślamy jednak z całym naciskiem, że nie objawy antysemityzmu są główną przyczyną dążeń emigracyjnych, jak mylnie niektórzy sądzą zagranicą. Jak to wykazaliśmy, podstawowe przyczyny są głębsze — obiektywne, ideowe, psychologiczne.

W ciągu ostatniego roku, pierwszego roku po wyzwoleniu, wyemigrowało z Polski w sposób żywiołowy, różnymi drogami kilkadziesiąt tysięcy Żydów. Jednocześnie zaczęli do Polski przybywać Żydzi polscy ze Związku Radzieckiego. Również wielu z nich po stwierdzeniu, że rodziny ich w Polsce zginęły, pragnie połączyć się ze swymi rodzinami zagranicą, przede wszystkim w Palestynie. Obecnie znajduje się w Polsce ok. 80.000 Żydów. Należy się spodziewać, że w związku z akcją repatriacji ze Zw. Radzieckiego przybędzie stamtąd do Polski ok. 130.000 Żydów, łącznie więc liczba Żydów w ciągu bieżącego roku wzrośnie do 200 — 230.000 Żydów. Na podstawie dotychczasowych obserwacji i doświadczeń można przyjąć, że znaczna część ludności żydowskiej wyemigrowałaby zagranicę, a przede wszystkim do Palestyny, gdyby miała ku temu możliwości.

1) Cała ludność żydowska bez względu na różnice polityczne łączy się w żądaniu o prawo wolnej i nieskrępowanej imigracji Żydów do Palestyny.

2) Cała ludność żydowska w Polsce bez wyjątku łączy się w żądaniu natychmiastowego zniesienia „Białej Księgi", która na tle straszliwej tragedii narodu żydowskiego, staje się krzyczącą krzywdą i niesprawiedliwością wobec umęczonego narodu żydowskiego.

3) Naród żydowski, tak ciężko wypróbowany przez historię, nie spocznie, dopóki nie osiągnie swych praw, dopóki nie wywalczy żydowskiego, niepodległego bytu narodowego w Palestynie.

W imieniu całej ludności żydowskiej w [illegible] imieniu wszystkich ugrupowań [illegible] organizacji żydowskich, w imieniu reprezentacji żydowskiej — Centralnego Komitetu Żydów Polskich, zwracamy się do Anglo-Amerykańskiej Komisji z żądaniem:

1. Zniesienia „Białej Księgi";
2. wolnej imigracji żydowskiej do Palestyny;
3. żydowskiego, niepodległego bytu narodowego w Palestynie.

Naród żydowski dosyć ma cierpień.

Jeżeli narody cywilizowane nie zażegnały potwornej zbrodni, dokonanej na narodzie żydowskim, winny teraz naprawić wyrządzoną mu niesłychaną w dziejach ludzkości krzywdę.

Naród żydowski domaga się sprawiedli[illegible].

Centralny Komitet
Żydów Polskich

( ) *Prezes Dr Emil Sommerstein.*
(Sjoniści-demokraci),

( ) *Vice-Prezes Dr Adolf Berman.*
(„Poalej-Sjon" lewica).

(- -) *Vice-Prezes Marek Bitter,*
(P.P.R.).

(-) *Sekretarz Generalny Paweł Zelicki.*
(P.P.R.),

(—) *Skarbnik Mordchaj Zenszajn,*
(Sjoniści-demokraci).

( ) *Członek Prezyd. Prof. Józef Sack.*
„Poalej-Sjon" Zj. z C.S.)

KOMUNIKATY

Narada krajowa „Poalej Sjon" lewicy

W dniach 3 i 4 sierpnia r. b. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem posła dr. A. Bermana nadzwyczajna narada krajowa przedstawicieli wszystkich wojewódzkich komitetów Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy. W naradzie uczestniczyło 60 delegatów organizacji partyjnych i młodzieżowych w województwie warszawskim, łódzkim, szczecińskim, krakowskim, lubelskim, na Dolnym Śląsku oraz w Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim. Przedmiotem obrad była aktualna sytuacja Żydów w Polsce oraz ocena toku wypadków w Palestynie na tle międzynarodowej sytuacji politycznej.

Konferencja europejska „Poalej Sjonu" lewicy

W drugiej połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Brukseli konferencja europejska Żydowskiego Ruchu Robotniczego „Poalej Sjon" lewicy — z udziałem przedstawicieli partji i organizacji w Belgii, Francji, Polsce, Szwajcarii, Anglii, Szwecji, Czechosłowacji oraz w Niemczech. Jednocześnie odbywa się konferencją europejska związków żydowskiej młodzieży marksistowskiej im. Borochowa.

Z Polski udaje się na konferencję delegacja w osobach: przewodniczący KC partii tow poseł A. Berman oraz członek KC partii i przewodniczący centralnego kierownictwa młodzieży im. Borochowa tow. J. Rotenberg.

Europejska konferencja ruchów oporu

Od 9 do 13 lipca odbywała się w Paryżu w wielkiej sali Sorbony konferencja ruchów oporu wszystkich krajów europejskich. Na czele polskiej delegacji stał gen. Witold. Wśród delegatów francuskich znajdował się również przedstawiciel żydowskiego ruchu oporu we Francji, przywódca Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy we Francji, tow. **Józef Frydman,** który w czasie okupacji brał czynny udział we francuskim ruchu partyzanckim jako oficer „maquis".

Wnioski tow. Frydmana w sprawie sytuacji Żydów w obozach w Niemczech oraz w sprawie wyrażenia solidarności z żydowskim anty-imperialistycznym ruchem oporu w Palestynie zostały przyjęte jednogłośnie.

Biuro Europejskie „Poalej Sjonu" lewicy wystosowało do wszystkich uczestników konferencji odezwę-apel w sprawie ataku władz brytyjskich w Palestynie i walki wyzwoleńczej ludu żydowskiego.

Prof. Lowdermilk o pojemności Palestyny

Prezydent amerykańskiej akademii geofizycznej, czołowy uczony amerykański w dziedzinie gleboznawstwa, Walter C. Lowdermilk odbył dłuższą podróż po krajach Bliskiego Wschodu. Wynik swych obserwacji i badań zawarł w książce „Palestyna — Ziemia obiecana". Rozwija w niej m. in. swój słynny już „plan doliny Jordanu".

Ostateczny wniosek formułuje prof. Lowdermilk w sposób następujący: „Jest rzeczą jasną, że pełne wyzyskanie różnicy poziomów doliny Jordanu dla jej użyźnienia oraz utworzenia wielu zakładów przemysłowych umożliwi z czasem przyjęcie **4-ch (czterech) milionów** nowych imigrantów żydowskich".

LIST POWITALNY

na Kongres Stronnictwa Demokratycznego

W związku z I kongresem S.D. tow. poseł Berman otrzymał następujące pismo od Centralnego Komitetu S.D.:

Do Ob. Posła Dr Adolfa Bermana
— miejscu

Mam zaszczyt w imieniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego zaprosić Ob. Posła na nasz Kongres oraz prosić o wygłoszenie przemówienia powitalnego.

Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego uważałby za bardzo celowe, aby Ob. Poseł przemawiał nietylko w imieniu [illegible] organizacji, ale również [illegible]szego wachlarzu żydowskich organizacyj politycznych.

Sekretarz Centr. Komitetu
(pos. M. Arczyński).

Wobec tego, że tego samego dnia tow. dr Berman przewodniczył na nadzwyczajnej konferencji prezesów wszystkich Wojewódzkich Komitetów Żydowskich w Polsce, nie mógł osobiście wygłosić przemówienia powitalnego i przesłał Kongresowi [illegible].

Do Prezydium I Kongresu
Stronnictwa Demokratycznego

W imieniu demokratycznych i robotniczych ugrupowań żydowskich, które wypisały na swych sztandarach hasła narodowego i społecznego wyzwolenia mas żydowskich, hasła niepodległości narodu żydowskiego — przesyłam Kongresowi gorące pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Jednocześnie z Waszym Kongresem odbywa się dziś nadzwyczajna narada krajowa prezesów wszystkich Komitetów Żydowskich w Polsce w związku z tragicznymi wypadkami kieleckimi.

Pogrom w Kielcach poruszył do głębi umysły i serca 150.000 Żydów polskich. Przeraziła nas potęga ciemnoty, zasięg hitlerowsko-rasistowskiej zarazy, ogrom nienawiści.

Ale naród polski nie jest narodem morderców! Nie zapomnimy nigdy naszej wspólnej walki w okresie niewoli niemieckiej. Nie zapomnimy bratniej dłoni demokratów polskich, którzy z narażeniem życia ratowali wówczas Żydów, ściganych przez gestapo. Nie zapomnimy również doniosłej, kierowniczej roli, jaką w akcji ratowania Żydów odegrali działacze Stronnictwa Demokratycznego w konspiracji, w pierwszym rzędzie ob. Marek Arczyński, dr. Zofia Rudnicka („Alicja"), red. Henryk Lukrec („Feliks") i niezapomniany inż. Romuald Miller.

Wierzymy, że demokracja polska, wierna ideałom postępu i wolności, położy raz na zawsze kres zbrodniom faszystowskim.

Dr Adolf Berman.

Warszawa, 13 lipca, 1946.

Z ŻYCIA PARTII

W ostatnim okresie stwierdza się w całym kraju wybitne wzmożenie działalności naszej partii. W wyniku akcji repatriacyjnej z ZSRR przybyły do naszych szeregów setki starych, wypróbowanych działaczy partyjnych. Rośnie z dnia na dzień sieć organizacyj partyjnych i kolektywów młodzieży. Codziennie zgłaszają się do organizacyj partyjnych w różnych miastach dziesiątki robotników żydowskich i młodocianych, prosząc o przyjęcie do partii. Na terenie Dolnego Śląska, Szczecina i Zagłębia jest to zjawisko masowe. Partia przeżywa niewątpliwie okres silnego wzrostu i pogłębienia swych wpływów.

Dowodem tego jest również fakt, że organ partii w języku żydowskim, dwutygodnik „Arbeter-Cajtung" („Gazeta Robotnicza") ukazuje się obecnie w nakładzie 10 tysięcy egz. i jest w terenie rozchwyty-[illegible].

(Dla podkreślenia wzrostu wpływów warto zaznaczyć, że przed wojną nakład „Arbeter-Cajtung" nie przekraczał 5 tysięcy. został więc obecnie podwojony).

Również wszelkie odezwy i ulotki partii 1-majowa w języku polskim i żydowskim, w rocznicę wyzwolenia Warszawy, w rocznicę Armii Czerwonej itd. rozchodzą się wśród ludności żydowskiej w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Partia bierze czynny udział we wszystkich bardziej doniosłych akcjach państwowych i robotniczych. W związku z referendum Komitet Centralny partii zarządził mobilizację wszystkich towarzyszy z organizacji partyjnych i naszych kolektywów młodzieży („kibuców"). Partia wydała specjalną odezwę, wzywającą ludność żydowską do głosowania trzy razy „tak". Odezwa została masowo rozkolportowana w dziesiątkach miast i osiedli. Towarzysze pracowali z zapałem nad zapewnieniem powszechnego udziału ludności żydowskiej w referendum.

Udział partii w Centralnym Komitecie Żydów Polskich oraz w Komitetach Wojewódzkich i Miejskich jest wydatny i ważki. W CKŻP frakcja „Poalej Sjonu" lewicy składa się z 3-ch towarzyszy. Tow. poseł dr Berman pełni od szeregu miesięcy obowiązki prezesa CKŻP. Tow. mgr. Wasser. jedyny radny żydowski w Warszawskiej Radzie Narodowej, znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych w delegacji CKŻP. Tow. Szymon Rozenberg, b. radny m. Łodzi, kieruje Wydziałem Emigracyjnym CKŻP.

W Wojewódzkim Komitecie Warszawskim vice-prezesem jest członek centralnego sekretariatu partii, b. więzień w okresie sanacji. tow. Sztokfisz, który kieruje zarazem Wydziałem Kultury i Oświaty.

W Łódzkim Komitecie Wojewódzkim tow. Józef Rotenberg pełni obowiązki prezesa, zaś tow. Kagan kieruje Wydziałem Opieki nad Dziećmi.

W wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetach na Dolnym Śląsku, w Szczecinie, w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, w Lublinie, w Krakowie itd. pełnią nasi towarzysze rozmaite funkcje kierownicze i biorą czynny udział w pracach komitetów, szczególnie w akcji produktywizacji ludności żydowskiej, w pracach opieki społecznej, w akcji kulturalno-oświatowej i in.

Powiększa się również liczba naszych radnych. Ostatnio tow. Szynkar został członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie. zaś tow. Lancman — Powiatowej Rady Narodowej w Rychbachu.

W wielkiej akcji protestacyjnej Żydów polskich przeciwko atakowi władz brytyjskich w Palestynie odegrała nasza partia kierowniczą rolę. Na nasz wniosek CKŻP proklamował dzień protestu i demonstracyjne przerwanie pracy we wszystkich instytucjach żydowskich oraz w żydowskich warsztatach pracy. Na wielkich wiecach protestacyjnych w Warszawie, w Łodzi i w szeregu innych miast przewodniczyli nasi towarzysze. Przemówienia przedstawicieli naszej partii na dziesiątkach wieców protestacyjnych nadały im zdecydowany charakter anty-imperialistyczny, narodowo-wyzwoleńczy i pro-radziecki.

Wspaniale rozwijają się nasze kolektywy młodzieżowe im. Borochowa. Jeszcze trzy miesiące temu mieliśmy w Polsce nie więcej niż 10 kolektywów. Obecnie mamy 43 kolektywy w dziesiątkach miast! Ostatnio powstało kilka kolektywów dziecięcych, które rozporządzają pięknymi lokalami, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, w Szczecinie i w Łodzi. Dzieci znajdują się pod opieką fachowych sił pedagogicznych i lekarskich.

Ostatnio zaczyna odżywać żydowski sport robotniczy. W kilku większych m[illegible] powstały już znów nasze robotnicze kluby sportowe „Gwiazda", które przed wojną odgrywały doniosłą rolę w robotniczym [illegible].

Nasze organizacje partyjne prowadzą wśród naszych mas żydowskich w dziesiątkach miast systematyczną i ożywioną działalność oświatowo-kulturalną. organizują audytoria, odczyty polityczne. imprezy literacko - artystyczne, referaty naukowe, prowadzą biblioteki i czytelnie pism. Szczególny nacisk kładą przytem organizacje na szerzenie marksizmu i borochowizmu wśród mas żydowskich, na historię rewolucyjnego ruchu robotniczego w ogóle. zaś żydowskiego w szczególności, oraz na problemy Polski demokratycznej, Związku Radzieckiego oraz pracującej i walczącej Palestyny.

Duży wpływ na pracę i rozkwit naszych organizacji miały wizyty czołowych przywódców naszego Ruchu Światowego: tow. Zerubawla i Erema oraz tow. Fefera z zachodnio-europejskiej federacji „Poalej Sjonu" lewicy i tow. Barucha z Brygady Żydowskiej. Odwiedzili oni wszystkie większe ośrodki żydowskie w kraju, przynosząc pozdrowienia od setek tysięcy walczących robotników żydowskich w Palestynie i na całym świecie.

W ciągu ostatnich miesięcy odbył się szereg narad i konferencji krajowych partii. w których wzięli udział poza członkami Komitetu Centralnego i Rady Naczelnej, aktywni działacze partii i ruchu mło[illegible]go z przeszło 50-u miast

Partia nasza, która w okresie okupacji była awangardą ludu żydowskiego w jego podziemnej walce o godność ludzką i narodową, stała się obecnie kierowniczą awangardową siłą we wszystkich akcjach politycznych, w jego walce o ostateczne, spo[illegible] narodowe wyzwolenie, w walce o Socjalizm.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Warszawa

Audytoria piątkowe na tematy polityczne, naukowe i literackie odbywają się bez przerwy. przyciągając setki uczestników. W ubiegły piątek odbyło się 30-e audytorium, poświęcone odbywającej się konferencji pokojowej oraz wypadkom w Palestynie. Akcja repatriacyjna Komitetu Żydowskiego, którą kierował tow. Sztokfisz została ukończona. W naszym kolektywie młodzieżowym („kibucu") uruchomione zostały warsztaty: stolarski, szewski, krawiecki i mularski. Kursy języka żydowskiego i hebrajskiego cieszą się dużą frekwencją.

Wewnętrzna praca ideowo-polityczna w organizacji i w kolektywie jest w pełnym toku. Odbywają się systematyczne wykłady i dyskusje o marksizmie, o teorii i taktyce marksistowskiego „Poalej Sjonu", o gospodarczej i polityczno-społecznej problematyce palestyńskiej itd.

Organizacja nasza w ciągu ostatnich 6-u tygodni wzrosła dwukrotnie. W lokalu [illegible]

Łódź

Organizacja nasza przeżywa okres silnego wzrostu. Ostatnio przystąpiła do nas większa grupa starych działaczy związkowych. Uruchomiliśmy dużą kuchnię ludową dla niezamożnych repatriantów-robotników. Nasz wzorowy kolektyw młodzieżowy, „kibuc" im Zerubawla rozrasta się z dnia na dzień, prowadzi nader ożywioną pracę. — Utworzyliśmy ostatnio nowy kolektyw dziecięcy oraz kolektyw dla dorosłych robotników-repatriantów, pozbawionych dor[illegible] ideowo stolarska spółdzielnia wytwórcza „Młot" rozszerza coraz bardziej swą działalność. zatrudnia coraz więcej robotników. — Co sobotę wieczór wygłaszane są w sali naszej łódzkiej organizacji referaty polityczne lub literackie, połączone z częścią artystyczną. Cieszą się one ogromną frekwencją. — We wszystkich akcjach politycznych bierze nasza organizacja wraz z związanymi z nią instytucjami kierowniczy, czynny udział.

Dolny Śląsk

W chwili obecnej nie ma na Dolnym Śląsku ani jednego większego skupiska żydowskiego, gdzieby nie było naszej organizacji partyjnej. Najliczniejsze są organizacje w Rychbachu, Wałbrzychu, Wrocławiu, Legnicy, Bielawie, Bożej Górze i in. Ogółem posiadamy na Dolnym Śląsku 26 organizacji.

Partia jest reprezentowana we wszystkich niemal Komitetach Żydowskich i organizacjach społecznych.

Równocześnie z rozrostem partii rośnie szybko nasz ruch kolektywów młodzieżowych. W chwili obecnej posiadamy już na Dolnym Śląsku 24 „kibuce" im. Borochowa, 4 są w stadium organizacji. W naszych kolektywach młodzież znajduje dom, socjalistyczną rodzinę i otrzymuje wychowanie w duchu proletariacko-marksistowskim.

W Rychbachu, siedzibie wojewódzkiego komitetu partii, czynne jest koło referentów, które liczy 25 członków. Koło pracuje systematycznie. pogłębia swą wiedzę marksowską i borochowską i obsługuje organizacje i kolektywy w całym województwie.

Organizacje nasze na Dolnym Śląsku biorą czynny udział w akcji produktywizacyjnej. Przeszło 100 naszych towarzyszy pracuje w kopalniach węgla; wielu towarzyszy pracuje na fabrykach.

Lublin

Zarówno organizacja partyjna jak i kolektyw młodzieżowy rozwijają ożywioną działalność. W naszym „kibucu" czynne są 3 warsztaty: szewski, krawiecki i stolarski.

Na wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko polityce angielskiej w Palestynie, w którym wzięły udział wszystkie żydowskie partie polityczne, głównym mówcą był nasz tow. Schildkraut. Również w 2-osobowej delegacji Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, która w związku z pogromem kieleckim udała się do ob. wojewody oraz do ks. biskupa lubelskiego, brał udział tow. Schildkraut.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie

Na terenie naszego województwa organizacje partyjne rozpoczęły swą działalność później niż na innych terenach. nie mniej jednak ostatnio rozrastają się stale. a znaczenie ich w terenie jest coraz większe. Obecnie mają one swych reprezentantów we wszystkich prawie żydowskich komitetach i instytucjach. Szczególnie aktywną pracę prowadzą nasze organizacje oraz kolektywy młodzieżowe w Bytomiu. Sosnowcu. Gliwicach, Katowicach itd.

Szczecin

Ludność żydowska Szczecina wzrosła na skutek repatriacji w przeciągu kilku dni z ok. 1.000 osób do 30.000. Repatrianci. skierowani tutaj bez należytego przygotowania terenu. znaleźli się w bardzo ciężkich warunkach.

Wśród repatriantów znalazło się kilkuset naszych towarzyszy. wśród nich dziesiątki aktywistów. b. radnych miejskich itd. W ciągu kilku dni utworzona została or[illegible] partyjna, która liczy kilkuset członków. Organizacja posiada kilku przedstawicieli w wojewódzkim i miejskim komitecie żydowskim i w innych organizacjach i instytucjach. Na organizowane przez nas referaty i imprezy przychodzą tysiące ludzi. Posiadamy już w Szczecinie 3 kolektywy im. Borochowa w dużym trzypiętrowym gmachu: dla młodzieży. dla dzieci oraz dla dorosłych robotników-repatriantów. Na ukończeniu jest remont drugiego domu. w którym zostanie utworzony czwarty kolektyw. W ciągu najbliższych dni uruchomiona zostanie przez nas duża kuchnia ludowa dla niezamożnych repatriantów. — We wszystkich akcjach politycznych i społecznych bierze nasza organizacja czynny udział.

PRASA „POALEJ SJONU" LEWICY w różnych krajach

Żydowska Partia Robotnicza „POALEJ—SJON" lewica wydaje następujące pisma:

PALESTYNA

1) „Najwelt" („Nowy Świat" — tygodnik w języku żydowskim.

2) „Derech Hapoel" („Droga Robotnicza") — tygodnik w języku hebrajskim.

3) Pismo dla młodzieży.

POLSKA

4) „Arbeter Cajtung" („Gazeta Robotnicza") dwutygodnik w języku żydowskim.

5) „Przełom" — miesięcznik.

STANY ZJEDNOCZONE

6) „Proletariszer Gedank" („Myśl Proletariacka") — tygodnik w języku żydowskim.

FRANCJA

7) „Arbeter Wort" („Słowo Robotnicze") — tygodnik w języku żydowskim

8) „Idisz" — miesięcznik literacki w języku żydowskim.

BELGIA

9) „Unzer Wort" („Nasze Słowo") — tygodnik w języku żydowskim.

10) „Jeunesse Libre" („Wolna Młodzież") — miesięcznik zachodnio-europejskiej federacji młodzieży im. Borochowa. w języku francuskim.

SZWAJCARIA

11) „Notre Voix" („Nasze Słowo") — dwutygodnik w języku francuskim.

Poza tym prasa nieperiodyczna w Niemczech, Argentynie. Meksyku, Urugwaju, Anglii i Szwecji.

Wydawca: Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej-Sjon" lewicy

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny: Dr. Adolf Berman.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wspólna 65.

Nr 702.—Graf. Spółdz. Pracy „Grochów", Grochowska 194.—B-09671.